NUMER 100.

# DZIENNIK POWSZECHNY

23 Kwietnia / 5 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

**Prenumerata w Warszawie:** Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

**Poniedziałek, 5 Maja 1862.**

**Prenumerata na Prowincyi:** Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wychowanie publiczne.—Zakłady naukowe rolnicze p. *F. Miłosza* (ciąg dalszy).
Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu
Hydrografja Królestwa Polskiego (ciąg dalszy).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do p. o. Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na prośbę o ułaskawienie Jana Krajewskiego dymisjowanego podoficera, pochodzenia szlacheckiego, wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernji Warszawskiej w dniu 17 (29) Września 1860 roku zapadłym, przez Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego dnia 28 Stycznia (9 Lutego) 1861 roku, i przez dziesiąty Departament Rządzącego Senatu dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) tegoż roku, zatwierdzonym. za popełnienie świętokradztwa skazanego na zesłanie na mieszkanie do gubernji Irkutskiej, z zamknięciem przez lat dwa, z zabronieniem wydalania się do innych gubernij Syberyjskich przez lat ośm z wszelkiemi skutkami tej kary i z pozbawieniem szlachectwa;—Mając na względzie przedstawioną przez was opinję Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, że Krajewski przed popełnieniem tego przestępstwa sprawował się nienagannie, że kradzieży tej, która już Kościołowi powróconą została, dopuścił z wielkiego niedostatku i braku sposobu do życia, że od lat kilku jest w stanie chorobliwym i od czasu zostawania w więzieniu zachowuje się spokojnie, a z tych powodów zasługuje na łaskę,—

postanowiliśmy i niniejszem postanawiamy:

Areszt przez Krajewskiego od dnia 8 (20) Czerwca 1860 roku wysiedziany, za dostateczną karę poczytać, i od zesłania go na mieszkanie do Gubernji Irkutskiej uwolnić, a co do skutków kary i utraty szlachectwa, przywiedzione wyżej wyroki w swej mocy zachować.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, nieomieszkacie poruczyć Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Petersburgu d. 27 Mar. (8 Kwiet.) 1862 r.

Manifestacje, które mogą tylko spowodować nowe nieszczęścia pojedynczych osób, nie przynosząc żadnego pożytku dla kraju, a które z pewnością nie zyskają zatwierdzenia ze strony ludzi rozsądnych, znów miały miejsce w Warszawie 20 Kwietnia (2 Maja) i 21 Kwietnia (3 Maja). Wieczorem pierwszego z tych dni, kilku młodzieńców, należących po większej części do młodzieży szkolnej, a słuchających hasła menerów, rozpoczęło na nowo śpiewanie w kilku Kościołach strof z himnów zakazanych, a wielu z nich starannie śledzonych zostało aresztowanych przy wyjściu z domu Bożego. Następnego dnia rano, w Kościele Ś. Krzyża, podobne usiłowania podobny miały skutek. Na ten raz, studenci, znajdujący się w wielkiej liczbie w kościele i na ulicy, w chwili kiedy zostały dopełnione aresztowania, zaczęli wydawać hałaśliwe krzyki, zachęcając tłum do uwolnienia uwięzionych. Rzucono kilka kamieni na straż policyjną, lecz kiedy ta ostatnia dobyła pałaszy, których na szczęście nie była zmuszona użyć i kiedy nadciągnął silny patrol, grupy zaraz się rozproszyły.

W dwie godziny później, uczniowie dwóch gimnazjów wychodząc z klas, usiłowali na nowo sprawić hałas i posunęli się do różnych nagannych działań, lecz dzięki rozsądkowi publiczności i silnym patrolom przebiegającym ulice, spokojność publiczna nie była na prawdę naruszoną i utrzymała się cały dzień, bez doprowadzenia do konieczności użycia siły zbrojnej.

Szalone usiłowania niepoprawnej i niedbającej o nowe ofiary pogrążane w nieszczęście, fakcji, w chwili kiedy tyle osób skompromitowanych w przeszłych rozruchach, zostało powrócone ich rodzinom, pozostaną, należy się spodziewać, bez wpływu na masę ludności, która zaczyna pojmować, że przez tumult uliczny nic trwałego się nie buduje, i że tylko jedynie sumienna praca na każdej innej drodze, może zapewnić pomyślność kraju.—Ojcowie rodzin, bez żadnej wątpliwości, dadzą uczuć swym dzieciom, na jak ciężką narażają się odpowiedzialność kiedy zamiast oddawać się poważnym studjom, które mają z nich uczynić pożytecznych dla Ojczyzny obywateli, poddają ucho podżeganiom, niebezpiecznym li tylko dla nich samych, ponieważ rząd ma w ręku dostateczną władzę dla utrzymania spokojności publicznej.

Rada Administracyjna Królestwa na posiedzeniu d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy:

1) dla kościoła farnego w Piotrkowie rs. 900;
2) dla Wikarjuszów Piotrkowskich rs. 450;
3) dla Szpitala Ś-ej Trójcy w Piotrkowie rs. 1,200,

przez niegdy księdza Swiątkowskiego Pawła, testamentem na dniu 20 Maja 1861 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym, uczynione, w myś art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

*Petersburg, d. 29 Kwietnia.*

Rozkazem Cesarskim, wydanym na dniu 17-m Kwietnia (v. s.) 1862 r., Pełniący obowiązki Namiestnika w Królestwie Polskiem i czasowo Głównodowodzący 1-szą Armją, Jenerał-Adjutant, Jenerał Piechoty *Lüders 1-szy*, mianowany został Członkiem Rady Państwa, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach i godności.

Przez Najwyższe własnoręcznie przez Jego Cesarską Mość podpisane Ukazy do Rządzącego Senatu, z dnia 17 Kwietnia (v. s.), minister spraw zagranicznych rzeczywisty tajny radca, książę *Gorczakow*, mianowany został Wice-Kanclerzem, a zarządzający ministerstwem dóbr rządowych, Jenerał-lejtnant *Zieleny*, ministrem dóbr rządowych.

Przez reskrypta Cesarskie z d. 17 Kwiet (v. s.), mianowani zostali kawalerami orderów: Ś. Aleksandra Newskiego, radca tajny Włodzimierz *Titow*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze Wirtembergskim; Orła Białego tajny radca, Wielki Krajczy Mikołaj *Muchanow*, towarzysz ministra spraw zagranicznych; Ś. Włodzimierza 2-ej klasy: tajny radca *Persiani*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworach Hanowerskim i Oldenburgskim, i rzeczywisty radca stanu baron Piotr *Desmaisons*, dragoman Vej klasy, kierujący oddziałem nauki języków wschodnich, zaliczony do departamentu azjatyckiego; Ś-ej Anny 1-ej klasy rzeczywisty radca stanu, szambelan Aleksander *Beck*, członek ministerstwa spraw zagranicznych.

Najmiłościwiej zaliczeni zostali do orderu Ś. Stanisława 1-ej klasy: Łucko-Żytomirski, rzymsko-katolicki biskup Kacper *Borowski*, i duchowny wice-prezes liflandzkiego, ewangelicko-luterskiego konsystorza, jeneralny super-intendent tegoż okręgu biskup Ferdynad *Walter;* Ś. Włodzimierza 3-ej klasy Kamieniecki rzymsko-katolicki biskup Antoni *Fijałkowski.*

## CZĘŚĆ NEURZĘDOWA.

*Wychowanie publiczne.—Zakłady naukowe rolnicze. II. Łączenie teorji z praktyką. (ciąg dalszy.)*

Liczba wykładanych nauk w wyższych rolniczych instytucjach, wynika z nauk zasadniczych, stanowiących podstawę nauki gospodarstwa wiejskiego, jakiemi są: nauki przyrodzone, matematyczne i nauka bogactwa krajowego, czyli ekonomja polityczna. Umiejętności te właśnie stanowią podstawę teorji gospodarstwa wiejskiego i dlatego słusznie przynależy im miano *nauk zasadniczych.* Nauki te przynoszą dwojaki pożytek agronomowi; raz jak się wyżej powiedziało, dają fundamenta do racjonalnego prowadzenia przemysłu rolnego, a powtóre, że to są umiejętności nader korzystnie oddziaływające na rozwój każdego umysłu i zdrowy w nim sąd wyrabiają. Rolnik posiadający gruntownie nauki przyrodzone i matematyczne, z łatwością ocenić potrafi wszelkie zjawiska w przyrodzie; zjawiska, które niekiedy idą ręka w rękę z jego planami, a niekiedy mogą stanowić niczem nieprzełamaną dla nich zaporę. Przyzwyczajony zwracać badawcze oko na wszystko, co go otacza, bo go do tego powyższe umiejętności przyzwyczaiły, snadniej znajdzie dla siebie drogę do rozwijania produkcji rolnej, zastosowanej do potrzeb społeczeństwa, w którem sam żyje.

Obok *nauk zasadniczych*, stoją zaraz *nauki pomocnicze*, których znajomość jest dla rolnika konieczną, z tego mianowicie względu, że się musi do nich niekiedy uciekać, np. technologja, weterynarja, prawo, budownictwo i inne.

Na podstawie dopiero tych umiejętności wznosi się gmach nauki gospodarstwa wiejskiego, stanowiącego cel instytucji rolniczej. Uprawa roli i hodowla bydląt, stanowią mury onego gmachu; zarząd zaś gospodarstwa dopełnia jego wnętrzne urządzenie i dach mu daje. Z określenia tego wynika, że zarząd jest umiejętnością, która owym murom nadaje znaczenie i rzetelnie użytecznemi je robi. Objęte tym działem nauki, noszą miano *głównych.*

Rozbierzmy teraz z kolei każdy z wyżej przytoczonych działów umiejętności zakreślonych dla instytucij rolniczych i zobaczmy, o ile one w naszym instytucie zastosowanie znalazły i jak dalece się w nim rozwinęły.

*Nauki główne, właściwe rolnictwo stanowiące.*

Do nauk tych zaliczają się naprzód: nauka uprawy roli, roślin i łąk; hodowla domowych zwierząt, zarząd gospodarstwa.

W wykładzie uprawy i hodowli zatrzymaliśmy ten sam system, jak zakłady rolnicze niemieckie, podzielając każdą z nich na ogólną i szczególną. Niemcy w ostatnich czasach oddzielili naukę uprawy łąk i traktat o narzędziach rolniczych i osobny z nich wykład urządzili. Ulepszenie to znajduję ważnem z tego mianowicie względu, że jak jedna, tak druga z tych umiejętności znakomicie dziś postąpiły, tak w łączeniu ich wykładu z inemi częściami gospodarstwa wiejskiego, już nie jest możliwe: Traktowanie ich przy gospodarstwie nie wielkie może przynieść uczniowi korzyści, bywa zwykle powierzchowne, ograniczające się do skreślenia prawideł najogólniejszych, nie mogących się przyczyniać do robienia postępu przez te nauki. Wykład taki uważaćby należało za żaden i lepiejby było zaniechać. Zdaniem mojem, uprawa łąk tak dziś ulepszona przez stosowanie do nich wody i nawozów płynnych, jakoteż i nauka o narzędziach i maszynach rolniczych, przedstawiających tyle przedmiotów różnorodnych, tylko w oddzielnych wykładach mogłyby być należycie traktowane.

*Zarząd gospodarstwa wiejskiego,* jako umiejętność obejmująca zasady urządzania i prowadzenia gospodarstwa, jest nader ważną częścią nauki przemysłu wiejskiego. Ważną mówię, bo uczy agronoma, w jaki sposób winien tenże rozporządzać posiadanemi w ręku siłami, żeby ostatecznie siły te odpowiednio eksploatowane, zapewniły mu najwyższy możliwy plon z roli. Część ta jest we wszystkich zakładach rolniczych europejskich najobszerniej wykładana i bardzo słusznie, bo nie dosyć jest posiadać wiadomości oderwane z uprawy roli, roślin, łąk, z hodowli bydląt domowych, i t. p.; wiadomości te nie zestawione obok siebie, że tak powiem, i nie roztrząśnięte wspólnie, nie mogą w żaden sposób dać należytego wyobrażenia uczącemu się o całości tej nauki, jakiej się poświęca. Zarząd nauczy go i wskaże mu, jakie stanowisko zajmuje przemysł wiejski w stosunku do reszty przemysłu krajowego. Da mu zdrowe pojęcie o celu gospodarstwa, o wartości dóbr ziemskich, o znaczeniu kapitału i pracy, zaznajomi go z formą własności, mianowicie z różnemi rodzajami posiadania ziemi, wykazując o ile każda z nich może się przyczynić do pomyślności dobra ogółu mieszkańców. Nakoniec poda mu zasady oceniania wartości różnych systematów gospodarowania, tu i owdzie zaprowadzonych. Już z tego określenia przedmiotu objętego zarządem, widać całą ważność tej umiejętności i dlatego to starano się przy każdej instytucji rolniczej o najobszerniejszy jej wykład. U nas przedmiot ten, mimo całej swojej ważności dla rolnika, nie był wykładany przez pewien przeciąg czasu, co korzystnie nie mogło w żaden sposób oddziałać na ogół nauki gospodarstwa wiejskiego, bo nauka ta została bez zarządu, to jest bez umiejętności, nadającej harmonję tylu różnorodnym żywiołom, z jakich się składa przemysł rolny.

Dalszym przedmiotem zarządu, jest szacowanie dóbr, a wykład tej części, jest zwykłe z powodu znacznej jej rozległości oddzielnie traktowany.

Do nauki zarządu zalicza się nadto buchalterja, która tak u nas, jak i gdzieindziej jest przedmiotem oddzielnym.

Do głównych nauk w tychże instytucjach zaliczają nadto *Ogrodnictwo* i *Leśnictwo.*

Ogrodnictwo, mianowicie sadownictwo, ogrodnictwo warzywne i nauka zakładania ogrodów ozdobnych, utrzymywanie cieplarni, zakładanie i pielęgnowanie ogrodów botanicznych, stanowią dziś naukę tak rozgałęzioną, że ta wymaga oddzielnych studjów i całkowitego oddania się takowym. Rozległość takowa wspomnionej nauki i wielka jej użyteczność, wywołały potrzebę rozwinięcia oddzielnych szkół ogrodniczych, któreby się zajmowały wyłącznie kształceniem indywiduów w tym kierunku. Tak powstała szkoła ogrodnicza przy akademji rolniczej w Hohenheim i w wielu innych miejscach, a działalność tych zakładów dała się już tam uczuć widocznie. Kraj nasz jest zarówno zdolny do rozwinięcia sadownictwa jak i Wirtemberg, a jakaż to różnica w cenie owocu między naszym a wyżej wspomnionym krajem! Kiedy u nas cena jabłka średniej dobroci, a miernej wielkości, dochodzi do 10 groszy, to tam w lata średniego nawet urodzaju, jak to miało miejsce w czasie mojego pobytu w Hohenheim, miara obejmująca około 5 garncy dobrych, smacznych jabłek, kosztuje nie całe 3 złote polskie! Na parę zaś lat przed mojem tam przybyciem był taki obfity urodzaj owoców, że te w całkowitości zostały spasione przez dojne krowy, co niezmiernie korzystnie oddziałało na ilość i dobroć mleka i lepszy ztąd zysk osiągnięto jak się spodziewano ze sprzedaży, lub z przeróbki owoców na ulubiony przez tamtejszych mieszkańców m oszcz.

U nas ogrodnictwo traktowane było dotąd wprawdzie jako przedmiot oddzielny, ale stanowiło zawsze przedmiot tylko uboczny i w takim charakterze występować ono będzie jeszcze długo, dopóki go nie wesprze oddzielna instytucja. Dlatego byłoby rzeczą nader pożądaną i dla ogrodnictwa krajowego, znajdującego się dzisiaj w zupełnym upadku, zbawienną, rozwinięcie odzielnej szkoły ogrodniczej i połączenie takowej z rolniczym insytutem, co nader łatwo uskutecznićby się dało. Instytucja taka, dyrygowana przez biegłego w teorji i praktyce ogrodniczej nauczyciela, a wspierana przy tem w niektórych wykładach przez nauczycieli z samego instytutu rolniczego, mogłaby się samodzielnie rozwijać i przyczynić się z czasem do podniesienia u nas tej tak ważnej gałęzi przemysłu wiejskiego. Głównem jej zadaniem być winno rozpowszechnienie w kraju szlachetnych szczepów i dlatego potrzebną tu będzie obszerna szkółka drzewek, tak iżby instytucja mogła ich mieć z czasem do pozbycia kilkadziesiąt tysięcy rocznie po cenach o ile tylko być może znižonych, z daniem pierwszeństwa konkurentom najmniej zamożnym. Jestem najmocniej przekonany, że środek ten byłby najdzielniejszym bódźcem ku zamierzonemu celowi i w niedługim czasie ujrzanoby owoce takiej instytucji: Bo zaprawdę, co pomoże teorja, co pomogą zachęty, kiedy nabycie szczepu, niekiedy podejrzanej dobroci, i to tak pod względem gatunku spodziewanego z niego owocu, jako też i pod względem wytrzymałości, kosztuje niekiedy 6 złp.? a niekiedy i więcej? Szkółka winnaby ich dostarczać najwyżej po cenie 40 groszy za sztukę, bo tylko przy takiej cenie mógłby ją nabyć nasz niezamożny wieśniak.

Oprócz wytkniętej wyżej niedogodności, to jest, że ogrodnictwo stanowiło u nas zawsze przedmiot uboczny i dotąd żadnych dla kraju korzyści nie przyniosło, musimy nadto uwzględnić i tę okoliczność, że wykład jego nie był wcale we właściwym czasie ukuteczniany; bo uczący się słuchali go zaraz w pierwszym roku po zapisaniu się na listę, gdzie w żaden sposób należycie rozumieć go nie mogli. Ogrodnictwo jest według mego pojęcia najwyższym szczytem zastosowania nauk przyrodzonych do wiejskiego gospodarstwa; wykład więc jego wtedy dopiero winien mieć miejsce, kiedy uczeń obezna się należycie z temi naukami, a zatem w ostatnim roku pobytu jego w instytucie. Wtedy pojmować on już będzie ogrodnictwo jako naukę, w przeciwnym zaś razie będzie ono dla niego niezrozumiałe, nie przyniesie ani jemu korzyści, ani kraj ztąd żadnego pożytku mieć nie będzie.

*Leśnictwo.* — Co do leśnictwa, to z uwagi, że nauka ta przewyższa nawet swą obszernością naukę gospodarstwa wiejskiego, jeśli ją mianowicie uważać będziemy w ramach najrozleglejszych i że połączony jego wykład z gospodarstwem wiejskiem niekorzystnie oddziaływa na obiedwie te umiejętności, oddzielono je tworząc przy rolniczych instytucjach, instytucje leśne, tak, że dla słuchaczy gospodarstwa i leśnictwa, pozostały tylko niektóre godziny wspólnemi. Tym sposobem potrafiono zmoderować nieco plan tygodniowy, który pierwotnie był zanadto przeładowany i niedozwalał uczącym się należycie w każdej z tych nauk odpowiednio do potrzeb korzystać. Leśnicy w takich instytucjach słuchają tylko encyklopedji rolniczej, a rolnicy odwrotnie encyklopedji leśnej, i mają tym sposobem swobodę oddawania się jednej lub drugiej z tych umiejętności, którą za główną dla siebie obrali.

W niektórych instytucjach podział ten posunięto jeszcze dalej i całkowicie wykład gospodarstwa odseperowano od leśnictwa, np. w Tharand w Saksonji; a zrobiono to w zamiarze, żeby ułatwić młodzieży sposobność specjalnego wykształcenia się w jednej lub drugiej z tych umiejętności. Separacja ta tak daleko posuniętą została, że każda z dwóch instytucij ma oddzialnego Dyrektora, jako specjalistę w odpowiednim zawodzie. Skutki takiego podziału okazały się nader dla tych instytucij korzystnemi; przestały one sobie wzajemnie przeszkadzać i mając swój właściwy srodek ciężkości, z wielkim pożytkiem się rozwijają.

U nas leśnictwo wykładane było zarówno dla rolników jak i dla leśników w jednych i tychże samych ramach, a całe rozróżnienie, jakie miało miejsce *za dawnej ustawy* na tem polegało, że leśnik mając postęp niedostateczny z gospodarstwa, mógł otrzymać promocję lub i odwrotnie rolnik mógł także awansować, jeśli miał w leśnictwie mierny. Takie rozróżnienie było wielką krzywdą dla nauki, bo wpajało w umysły uczących się małoważenie najważniejszych wykładów. Leśnik starał się omijać, ile mógł, gospodarstwo, a rolnik znowu postępował w takiż sposób z leśnictwem. Jeśli dodamy tu, że każdy jednako był obowiązany ustawą uczęszczać na kursa i koniecznie być obecnym na lekcjach, to widoczny ztąd wypadnie wniosek, że uczęszczanie to musiało być niechętne i należytych korzyści przynosić nie mogło. Reforma takiego porządku rzeczy byłaby niezbędną i bez żadnej wątpliwości wypadłaby na korzyść podzielenia naszej instytucji na dwa zupełnie odseparowane wydziały. Podział ten da się usprawiedliwić naszemi stosunkami krajowemi. Przemysł nasz leśny, zarówno jak przemysł rolny, wymagają silnej pomocy ze strony nauki; Jak rolne gospodarstwa tak i lasy nasze nie znajdują się na odpowiedniem dla siebie stanowisku; kraj ma prawo domagać się jeszcze bardzo wiele z tej strony. Instytucje kształcące młodzież specjalnie w każdym z tych przemysłów, mogłyby się bardzo wiele przyczynić do zwiększenia rolnej i leśnej produkcji, które zapewne na długo jeszcze pozostaną dla nas najistotniejszemi źródłami dochodu.

*(d. c. n.)*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

**Ogólne Sprawozdanie.**

W Paryżu, niewątpliwe już zwycięztwo margrabiego de Lavalette, zwróciło bardziej uwagę publiczności na sprawę rzymską. Zwycięztwo to przypisują energji i wytrwałości ambasadora, z jaką stanowczo odmawiał powrotu do Rzymu, dopóki tam będzie znajdował sią jenerał Goyon. Nie wiadomo jeszcze dobrze, kiedy margrabia uda się do Rzymu, ponieważ stanowczo swój wyjazd z Paryża, uczynił zależnym od opuszczenia Rzymu przez jenerała Goyona, któremu dozwolono jednak pozostać w wiekuistem mieście do końca miesiąca. Sądzą wszakże powszechnie, że jenerał dla zachowania swej godności nie zechce korzystać z tego pozwolenia i zamiast urlopu nieograniczonego, zażąda uwolnienia od obowiązków dowodzącego wojskami francuzkiemi w posiadłościach papiezkich. Lecz może wypadki zmuszą p. Lavalette do zmiany swych postanowień i przyspieszenia czasu wyjazdu do Rzymu. Uwaga publiczna w Paryżu raz zwrócona silniej ku kwestji rzymskiej, z rozmaitych oznak przewiduje bardzo jej rychłe załatwienie. Wiele okoliczności wzbudziło takie, dosyć upowszechnione, mniemanie.

Tak, jedną z ważniejszych w tym względzie oznak, ma być zwycięztwo otrzymane po długiej walce przez p. de Lavalette. Dalej, niemniej znaczące są słowa wyrzeczone przez Wiktora-Emanuela w Genui, które według urzędowych sprawozdań były następujące: „Mogę zapewnić, że w roku bieżącym, wielka kwestja, kwestja rzymska zostanie załatwiona na drodze pokoju. Co do kwestji weneckiej, i na nią przyjdzie kolej." Przypisują także ważne znaczenie podróży księcia Napoleona do Neapolu, a jeszcze ważniejsze wiadomościom które jak utrzymują, miały nadejść z Rzymu do Paryża i wywrzeć nawet na Cesarzowę tak wielki wpływ, iż z powodu słabości, niemogła ukazać się na obiedzie i balu wydanym na cześć królowej Holenderskiej. Niektórzy w broszurze p. Pietri upatrują zapowiedzenie ważnych wypadków, przyczem przypominają, że przed przyjęciem każdego ważniejszego postanowienia, Cesarz Napoleon przygotowywa opinję publiczną za pomocą półurzędowych broszur, o doniosłości i pochodzeniu których nikt nie może się mylić. Pod tym względem, trudno napotkać coś bardziej stanowczego i wyrazistszego od broszury senatora Pietri, który należy do najbliżej otaczających Cesarza; jest ona najformalniej przeciwna świeckiej władzy Stolicy Apostolskiej, a jednocześnie wskazuje konieczność oddania Włochom Rzymu za stolicę, nawet w interesie polityki francuzkiej.

W każdym razie, podług pogłosek, Wiktor Emanuel nie powróci do Turynu nie wstąpiwszy do Rzymu, a Pius IX podług tychże pogłosek, postanowił raczej oddalić się do Wenecji pod opiekę Austrji, niż narazić się na spotkanie z Wiktorem Emanuelem. Co do tego, co ma nastąpić w Czerwcu, rozmaite podają przypuszczenia; tak według jednych wojska francuzkie cofną się do Civita Vecchia; według zaś drugich, dywizja wojska włoskiego wspólnie z pułkami francuzkiemi będzie pełnić służbę w Rzymie, dopóki nie będzie zapewnione bezpieczeństwo stolicy apostolskiej, i lud rzymski przez głosowanie powszechne nie wyrazi swego życzenia, pod jakim pragnie pozostać rządem.

Dokładniejsze wiadomości z Turynu przekonywają że depesze telegraficzne z Medjolanu o odkryciu tam spisku, o zaburzeniach w Monza, zupełnie były mylne. To samo możnaby wnosić z depeszy podanej z Medjolanu, której jednak także za zbyt wiarogodną uważać nie można.

Nie mniej błędne okazały się wiadomości o ultimatum przesłanem przez Portę Księciu Serbskiemu. Porta stara się tylko aby mocarstwa Europejskie swoim wpływem przeszkodziły Serbji tak wielkie robić uzbrojenia. Z Belgradu donoszą że pobór do wojska wywołał wielki zapał, pomiędzy wieśniakami, którzy cieszą się nadzieją wojny z Portą. Skutkiem tego wielu zgłasza się ochotników.

Poddanie się Nauplji, o ile można wnosić nie uspokoiło Grecji, tak przy najmniej wskazuje list podany przez *Ajencję Hawas*.

Wiedeńskie dzienniki zapełniają kolumny wspomnieniem o rocznicy wprowadzenia konstytucji, przy czem nie tracą sposobności wywyższenia się nad Prusy, gdzie jak powiadają po dziesięcioletniem życiu konstytucyjnem, nie zostało jeszcze wprowadzone to, co stanowi podstawę systemu parlamentarnego, odpowiedzialność ministrów, którą Austrja po roku u siebie wprowadza. Jest to jeden z objawów starej walki pomiędzy dwoma mocarstwami niemieckiemi o hegemonję w Niemczech, gdzie jednak ostatnie wypadki w Prusach, zachwiały zyskany przez to państwo wpływ, którego nawet wypadek prawyborów nie mógł jeszcze przywrócić do dawnej miary.

Zmniejszenie armji austrjackiej, jak zapewniają niektóre dzienniki, nie dotyczy kadrów, lecz zależy tylko na rozpuszczeniu żołnierzy którzy wysłużyli swe lata, utrzymywanie zaś na koszcie i tak obciążonego skarbu austrjackiego armji księcia Modeńskiego, wskazywałoby, podług tychże dzienników, że obawy Austrji co do wojny we Włoszech nie zostały zupełnie usunięte.

**Anglja.**

*Londyn*, 29 *Kwietnia*. Lord-mer wyprawił wczoraj wieczorem w Mansion-House wielką ucztę dla angielskich i zagranicznych komisarzy wystawy. Poseł turecki, który wniósł toast za zdrowie ciała dyplomatycznego, i książę Cambridge, który zaproponował toast na cześć armji, floty i oddziałów ochotników, przemawiali z zapałem o zmarłym księciu-Albercie. Toż samo uczynił hr. Granville, który przemawiał w imieniu komisarzy wystawy.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że francuzi nie będą jeszcze mogli odsłonić swego oddziału w dniu otwarcia wystawy. Przestrzeń w gmachu wystawy, na ich płody przeznaczona, oddaną im została w lutym, daleko wcześniej niż wystawcom innych krajów, a pomimo to ci ostatni o wiele większe porobili postępy w urządzeniu swych oddziałów.

*Londyn*, 30 *Kwietnia*. Królowa przybyła wczoraj, wraz z rodziną królewską i dworem, z Osborne do Windsoru, zkąd dziś wieczorem uda się do Szkocji. Dwór zabawi około pięciu tygodni w Balmoral, poczem wróci do Windsoru.

Książę Walji spodziewany jest 4-go Maja w Konstantynopolu. Dostojny podróżny opuścił Jerozolimę 10-go Kwietnia.

Poselstwo japońskie przybędzie tu dziś i zajmie mieszkanie w pałalu Claridge, na Brookstreet, gdzie przygotowano dlań około 40 pokojów.

Królowa Krystyna hiszpańska przybyła wczoraj, w towarzystwie księcia Rianzares i innych członków swej rodziny, oraz licznego orszaku, z Boulogne do Folkestone, a ztamtąd udała się niezwłocznie do Londynu.

*Daily-News*, w artykule o konstytucji pruskiej, staje po stronie narodu pruskiego przeciw ministerstwu.

Żądanie biletów na cały czas trwania wystawy powszechnej coraz się wzmaga. W samem Exeter-Hall kupiono wczoraj 2,000 biletów.

Zbliżanie się chwili otwarcia wystawy daje się spostrzegać w wzrastającej z każdym dniem liczbie przybywających do Londynu cudzoziemców. Tak np. parostatki kursujące pomiędzy Boulogne i Folkestone, przewożą od dwóch tygodni z lądu stałego do Anglji o 300 do 400-u pasażerów więcej niż w zwykłym czasie.

*Patrie* podaje następujące wiadomości o utworzonej obecnie flocie pancernej angielskiej. Oprócz czterech już ukończonych fregat pancernych, Anglja posiadać będzie wkrótce znaczną liczbę takichże statków wojennych. Podług planu admiralicji, flota pancerna angielska składać się będzie 1-go Stycznia 1863 z 50 okrętów wojennych, mianowicie z 7-u fregat i 43 okrętów linjowych. Do tej liczby nie wchodzą baterje pływające, lecz tylko statki, które przydane zostaną do czynnych eskadr.

**Austrja.**

*Wiedeń*, 1 *Maja*. Jeżeli załatwienie kwestij finansowych w ogólności bardzo zwolna postępuje, nie można w tem upatrywać winy komisji finansowej, gdyż ta, przynajmniej w ostatnich czasach, rozwinęła nadzwyczajną czynność. Powodem do tego, iż narady przedwstępne tyle czasu zabierają, jest ta okoliczność, że z jednej strony na posiedzeniach tak sekcij jak i całej komisji finansowej, każda z osobna pozycja ulega troskliwemu i wszechkoronnemu roztrząsaniu, z drugiej zaś strony, reprezentanci rządu bronią niemordowanie każdej pozycji. Na wczorajszem posiedzeniu walnem komisji finansowej toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem ministerjum skarbu, przyczem sprawozdawcą był deputowany Taszek. Komisja finansowa ukończyła prace nad tym przedmiotem. Stosownie do zdania sekcji, budżet ministerjum skarbu obniżony został o 1,518,938 guldenów, czyli z 23,246,600, na 21,727,662 guldenów. Zmniejszeniu uległy głównie pozycje: straży skarbowej, o 644.900; dyrekcji poboru podatków, o 300,205; administracji kas głównych i prowincjonalnych, o 142,825; wydatki katastralne, o 124,277 guldenów i t. d.

Na onegdajszem posiedzeniu drugiej sekcji, po złożeniu przez Dra Giskrę odpowiedniego referatu, roztrząsano budżet wydziału wojny, przyczem minister wojny hr. Dagenfeld, w towarzystwie trzech jenerałów, bronił budżetu, przez ministerjum zaanszlagowanego. Zapewniają, że minister wojny okazuje się skłonnym do zaprowadzenia reform w administracji armji dla zyskania oszczędności. To co rząd oświadcza względem niezwłocznego przystąpienie do redukcji armji, zgadza się w zupełności z wiadomością przed kilku dniami przez gazety podaną, mianowicie, że zmniejszenie to wynosić będzie na teraz 17,000 ludzi i 8,000 koni. Nie zdaje się, iżby sekcja wymogła, jak tego sobie życzy, znaczniejszą od powyższej redukcję; lecz nie ulega wątpliwości, że oszczędność jaka w drugim jeszcze semestrze b. roku finansowego w budżecie wydziału wojny osiągniętą zostanie, wyniesie co najmniej ośm milionów guldenów. Pozycja na utrzymanie wojsk modeńskich (3,000 ludzi), zniżona obecnie do 840,000 guldenów rocznie, była przedmiotem bardzo żywych rozpraw.

Sekcja trzecia rozpoznawała wczoraj w dalszym ciągu propozycje w przedmiocie banku. Roztrząsano par. 4 projektu rządowego, brzmiący jak następuje:

„Bank narodowy, którego siedliskiem ma być Wiedeń, powinien utrzymywać i zaprowadzać, w razie uznanej przez rząd i bank potrzeby, zakłady filialne w rozmaitych punktach monarchji, dla jednego lub kilku rodzajów operacij; może on rozwiązywać podobne zakłady filialne przed upływem terminu, dla istnienia towarzystwa wyznaczonego."

Po żywych rozprawach i odrzuceniu wszelkich innych propozycij, większość przyjęła par. 4 w następującej, przez prof. Herbsta zaproponowanej formie:

„Bankowi narodowemu, którego siedliskiem ma być Wiedeń, służy prawo zaprowadzania w innych punktach monarchji zakładów filialnych dla jednego lub kilku rodzajów operacij.

„Bank obowiązany jest, po uznaniu przez rząd potrzeby, do zakładania przynajmniej w każdym okręgu trybunału handlowego, po jednym zakładzie filialnym do eskontowania, udzielania pożyczek i przyjmowania przekazów. Takowe zakłady filialne mogą być rozwiązywane przed upływem terminu wyznaczonego dla istnienia towarzystwa bankowego, lecz nie inaczej, jak za osobnem każdym razem przyzwoleniem rządu."

Z takowego zmodyfikowania paragrafu powyższego powziąć można wyobrażenie o zmianach, jakie sekcja zaprowadzi w pozostałych projektu p. Plenera ustępach.

*Wiedeń*, 2 *Maja*. Odezwa cesarska, witająca radę państwa przy jej na nowo zgromadzeniu po ferjach świątecznych i zawiadamiająca o uznaniu bezpośrednio przez monarchę zasady odpowiedzialności ministrów, która to odezwa odczytaną została w izbie deputowanych wczoraj, jako w pierwszą rocznicę otwarcia posiedzeń reprezentacji krajowej,— wywołała tak pomiędzy deputowanymi jak i w całym kraju również dobre wrażenie, jak rok temu mowa tronowa Cesarza, w której monarcha oświadczył, że rozwój na drodze konstytucyjnej, będzie przedmiotem szczególnych jego starań. Teraz właściwie uznaną została jedna z najważniejszych zasad życia konstytucyjnego, zasada odpowiedzialności ministrów przed radą państwa, służąca rękojmią szczerych w tym duchu chęci rządu.

*Kraków*, 2 *Maja*. Za kratkami Uniwersytetu czytamy następującą odezwę:

*Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, do młodzieży akademickiej.*

Nietylko władze świeckie, ale i władze kościelne zakazały śpiewania pieśni narodowo-religijnych w kościołach; kara zaś za takie śpiewy w ostatnich czasach wielce zaostrzoną została. Jakkolwiek dochodzenia sądowe wykazały, iż największa część młodzieży akademickiej i pod tym względem powodowała się roztropnością i umiarkowaniem; troskliwość jednak o wspólne dobro nasze, wkłada na mnie obowiązek, upomnieć się i ostrzedz Was kochani przyjaciele, byście unikali każdej sposobności, któraby Was i nasz Uniwersytet na smutne mogła narazić następstwa. Wszakże nauka i pomyślność naszej Wszechnicy są i być muszą nieodzownem naszem hasłem. Niechaj inni inną idą drogą, jaką im przekonanie i okoliczności wskazują. Nasz kierunek, jest niewątpliwy, *kierunek pracy i cywilizacji krajowej.* Tak jest Panowie! odkąd z rozkazu Najjaśniejszego Pana przywrócono nam język ojczysty, staliśmy się, a przynajmniej być powinniśmy sercem cywilizacji polskiej. Niechaj to serce bije głośno i raźnie, ale niech się nie szamocè, niech się nie zużywa gorączkowemi a bezowocnemi ruchami. Nauczajmy i uczmy się z wszelką szczerością społeczności akademickiej, z wszelką powagą rozważnych obywateli. Tą drogą idąc, uszczęśliwimy kraj, a Uniwersytet nasz stanie się ogniskiem oświaty narodowej. Zaniechajmy i nadal wszelkich manifestacij przez Wysoki Rząd zakazanych, by nam kiedyś nie zarzucono, żeśmy nie pojęli naszego ważnego zadania, i żeśmy nieumieli korzystać z przyznanych nam ustępstw. Tego się kraj po nas spodziewa, tego się domaga od wiernych swych synów. Polegam na Was Panowie. Kraków dnia 25 Kwietnia 1862.

*Dietl.*

**Francja**

*Paryż*, 27 *Kwietnia*. Wczoraj Cesarz udzielał szczególne posłuchanie dwustu delegowanym z czternastu czy piętnastu departamentów południowych, w kwestji kolei żelaznej, i obiecał im, iż poleci zbadać kwestję i roztrzygnąć ją w sposób jak najkorzystniejszy dla interesu ogółu. Delegowani uważając swą sprawę za bardzo słuszną, mocno są ucieszeni taką obietnicą.

Królowa Holenderska rozpoczęła dziś zwiedzać ważniejsze pomniki; większą część poranku przepędziła w muzeum Luwru, a następnie w towarzystwie Cesarza i Cesarzowej odkrytym powozem pomimo mglistej pogody, udała się do zamku Vincennes.

Deputowani ciała prawodawczego, ufni w zapewnienie niedawno udzielane im przez Cesarza, nie wierzą krążącym pogłoskom o rozwiązaniu izby w końcu września lub w październiku.

Jak się zdaje Francja i Anglja zgodziły się na urzędowną dyplomatyczną interwencję w sprawie amerykańskiej. Nie wiadomo które z tych mocarst wzięło w tym względzie inicjatywę, lecz zapewniają, że układy pomyślnie zostały ukończone i skutki ich wkrótce dadzą się widzieć. Podróż p. Morny do Londynu ma związek z tą sprawą, która od pewnego czasu była już przedmiotem układów, etoczonych wszakże największą tajemnicą. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że przed trzema tygodniami p. Thouwenel przesłał p. Mercier nowe instrukcje z żądaniem aby ten nadesłał szczegółowe sprawozdanie o tem czego domagają się Stany południowe i czego pragną Stany północne. Wykonywając to polecenie p. Mercier, udał się do Richmond dla zbadania usposobień naczelników konfederacji. W takim stanie były rzeczy, kiedy dowiedziano się w Europie o porażce armji skonfederowanych pod Koryntem, co może zaszkodzić znacznie wspomnionemu powyżej projektowi, zasadzającemu się na uznaniu Stanów południowych i stopniowem zniesieniem tam niewolnictwa. Dla tego *Morning-Post*, *Constitutionnel* i *Patrie* odzywają się z taką niechęcią, o otrzymanem przez związkowych zwycięztwie, obawiając się, aby nie przeszkodziło ono przeprowadzeniu projektu ułożonego pomiędzy dwoma zachodniemi mocarstwami.

Postanowiono aby wyprawa w Kochinchinie przeciwko Hue, stolicy państwa, miała miejsce zaraz w tych czasach, przed nastaniem lipcowych upałów. Dowodzić nią będzie niedawno przybyły do Kochinchiny, wraz z pewną liczbą oficerów broni specjalnych, jenerał Chaumont.

*Paryż*, 30 *Kwietnia*. Spór pomiędzy jenerałem Goyon a margrabią de Lavalette, jak się zdaje, stanowczo został załatwiony odwołaniem pierwszego z nich, którego obowiązki będzie sprawował jenerał Hugues. Tak przynajmniej, poczerpnąwszy wiadomości w sferach urzędowych, donoszą jednocześnie *Constitutionnel*, *Patrie*, *Opinion nationale* i *Presse*. P. de Lavalette przed kilkoma dniami miał już jechać do Rzymu, i otrzymał nawet instrukcje od p. Thouwenela, lecz dowiedziawszy się że jenerał Goyon ma być odwołany dopiero koło pierwszego lipca i że zatem dwa miesiące ma razem z nim urzędować, cofnął swe postanowienie i z tego zapewne powodu, krążyła pogłoska o przedłużeniu mu urlopu na dwa miesiące. Skutkiem jednak nowych układów, postanowiono że margrabia uda się do Rzymu między 15-m a 20-m maja, jenerał zaś Goyon w końcu tegoż miesiąca zostanie odwołany. Jakkolwiek odwołanie to będzie upozorowane urlopem, jednakże zawsze uważają je za zwycięstwo p. de Lavalette i stronnictwa przychylnego jedności włoskiej. Stronnictwo to nie powinno jednak zbytniej do swego zwycięstwa przywiązywać wagi i spodziewać się tak rychłego odwołania francuzkiej załogi z Rzymu. W każdym razie, broszura p. Pietri, której powszechnie nadają półurzędowe znaczenie, jest bardzo pocieszającą dla Włochów oznaką, równie jak i porozumienie się Francji z Anglją w kwestji amerykańskiej.

Ciału prawodawczemu mają być w krótce przedstawiane trzy ważne rządowe wnioski: budżet usprawiedliwiający z 1861 r. okazujący 250 do 300 miljonów deficu; projekt do prawa co do funduszu na nagrody za czyny waleczności wojska lądowego i morskiego i projekt do prawa upoważniającego rząd do przeprowadzenia w właściwym czasie przymusowej konwersji 4% renty.

Wiele mówią o poleceniu wydanem przez ministra spraw wewnętrznych do wszystkich prefektów w celu zbadania w departamentach opinji publicznej co do projektowanych nowych podatków. Krążyła także pogłoska o ustanowieniu komisji pod prezydencją marszałka Niel (który właśnie przybył do Paryża), dla zbadania zmian jakie należy wprowadzić w obwarowaniach morskich, skutkiem przekształcenia statków na pancerne.

Książę Oranji miał oświadczyć że wybór uczyniony przez jego rodziców w osobie księżniczki Anny Murat, bardzo jest dla niego pochlebny, lecz sądzi że jest za młody jeszcze do zawarcia związków małżeńskich. Tym sposobem urzeczywistnienie tego projektu napotyka trudności. Cesarzowa, bardzo będąc przywiązana do księżniczk Anny, ubolewa mocno z tego powodu i dla tego nie pokazała się na obiedzie i balu danym dla królowej Holenderskiej.

Wiadomości wprost w Vera Cruz potwierdzają doniesienia z Hawanny o zerwaniu układów pomiędzy sprzymierzonymi a pełnomocnikami Juareza.

**Włochy.**

*Turyn*, 27 *Kwietnia*. Król dłużej aniželi wskazywał program jego podróży, zabawił w Toskanji; miał bowiem odpłynąć z Liwurno 25 wieczorem, tymczasem dopiero w Niedzielę z rana t. j. 27 b. m. opuścił zamek San-Rossario. Podczas pobytu w Toskanji rozdał monarcha znaczne sumy pieniężne na wsparcie dla ubogich i istniejących tam zakładów dobroczynnych; nie zapomniał również o biednych rodzinach tych, którzy postradali życie przy nieszczęśliwem spotkaniu się dwóch pociągów na drodze żelaznej z Siennie do Ascanji. Przy wjeździe do Florencji, przez pomyłkę laufra królewskiego, nieznającego miasta, cały pochód królewski udał się inną drogą do pałacu, tak że przygotowania, jakie w tym celu zrobiono na ulicach wskazanych programem, na nic się nie przydały. Zdarzenie to, które w zeszłym roku miało także miejsce w Neapolu, przykre bardzo zrobiło wrażenie, i z tego powodu wyszedł nawet rozkaz dzienny gonfaloniera, objaśniający przyczyny tego zawodu, jakiego doznał lud zgromadzony na ulicach, w celu złożenia hołdu swemu monarsze. Wiktor Emanuel także wyraził z tego powodu ubolewanie.

Kiedy Wiktor-Emanuel, podczas pobytu w Genui starał się wszelkiemi siłami, w rozmowie jaką miał z członkami parlamentu, usunąć obawy bliskiej wojny, pewna część dziennikarstwa turyńskiego wzięła sobie właśnie za zadanie, wystawiać położenie Włoch w czarnych nadzwyczaj kolorach, utrzymując, że stanowcze jakieś starcie z Austrją musi teraz wkrótce nastąpić. Mniemanie to opierają głównie na przybyciu Cesarza Franciszka-Józefa do Wenecji i na kongresie, odbywającym się tam między książętami i wyzutemi obecnie z tronów, z wyjątkiem króla Franciszka II. Nie pierwszy to raz jednak zbierają się książęta ci w Wenecji; podróż Cesarza austrjackiego po prowincjach włoskich skończy się zapewne jak zwykle na przeglądach wojskowych; obawy więc z tego powodu są zupełnie bezzasadne i żadnej zaczepki ze strony Austrji w tym roku, zdaje się, spodziewać się nie można.

*Turyn*, 28 *Kwietnia*. Szczegóły o pobycie Wiktora-Emanuela w Florencji nie są dotychczas znane; wszyscy jednak nie mogą wyjść z podziwienia, dla czego tak długo bawił monarcha w San-Rosario, dla czego aż 3 dni zatrzymał się w Toskanji, którą dwukrotnie zwiedzał w zeszłym roku, wiedząc tymbardziej z jaką niecierpliwością oczekują go w Neapolu. Przypuszczają, że musiały być ku temu ważne jakie powody, które jedni przypisują bliskości Rzymu, drudzy tajemniczym odwiedzinom, które mogły niepostrzeżenie wylądować z Porto d'Anzio lub Civita-Vecchia na tę bezludną płaszczyznę, otaczającą ujście rzeki Arno i dotykającą prawie parku San-Rosario. Zapewniają niektórzy, że miał tam także przybyć baron Ricasoli dla naradzenia się z królem.

Ministrowie sprawiedliwości i marynarki powracają do Turynu 10 lub 12 Maja, a jednocześnie wyjeżdżają do Neapolu ministrowie skarbu, robót publicznych i oświecenia. Pan Matteucci ma nawet zamiar zwiedzenia Sycylji, aby się osobiście przekonać o stanie tamtejszej oświaty, która podług raportu prefektów na bardzo nizkiej jest stopie. P. Matteucci pracuje obecnie nad rozwiązaniem ważnego zadania, dotyczącego uniwersytetów włoskich, których w Państwie Wiktora-Emanuela jest aż 22. Liczba ta jest nieskończenie wielka; pięć uniwersytetów, z których 2 w północnej części, 2 w południowej i jeden w środkowej części królestwa włoskiego byłyby zupełnie wystarczające dla mieszkańców półwyspu. Wprowadzenie jednak nowej reformy napotka nie mało trudności, bo zniesienie każdego choćby najmniejszego zakładu naukowego w podrzędnych miastach włoskich wywoła nieukontentowanie mieszkańców.

Zdrowie Garibaldego jest już w dobrym stanie, prawa ręka zawsze jednak jest spuchnięta tak, że nic napisać nie jest w stanie. Od kilku dni jenerał bawi Rezzato w prowincji Brescia, z tamtąd ma się udać do Lonato. Zdaje się, że zaniechał już projektu podróży do Neapolu.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Neapol*, 30 *Kwietnia*. Król przyjmował dziś różne władze miejskie i prowincjonalne. Admirałowie francuzki i angielski otrzymali zaproszenie na obiad do dworu. P. Benedetti poseł francuzki, przybył wczoraj. Pełne zapału demonstracje miały miejsce w Awelino, w Kapitanacie. Inne prowincje przysyłają adresy pełne wynurzeń życzliwych. Król podpisał dekret amnestji za przewinienia prasowe i gwardji narodowej. Rozkazał także zwrócić wszystkie zastawy z lombardu, za pożyczki nieprzenoszące czterech dukatów. Wczoraj wieczorem miała miejsce znów illuminacja i uroczystości stowarzyszeń robotniczych na placu głosowania powszechnego. Król zaszczycił swą obecnością przedstawienie teatralne, gdzie został z uniesieniem przyjęty.

*Turyn*, 1 *Maja*. Wiadomości telegraficzne z Medjolanu o odkryciu wielkiego znaczenia spisku są fałszywe. Aresztowano tylko kilku żołnierzy za przekroczenia karności. W Monza nic podobnego nie miało miejsca. Z Neapolu donoszą o nadzwyczajnem uniesieniu z jakiem ludność wita Króla za każdem jego wystąpieniem publicznem. Król w przyszłym tygodniu uda się do Palermo.

*Paryż*, 2 *Maja*. Dziennik *Esprit public* donosi, że marszałek Niel wyjedzie do Rzymu, jako pełnomocnik wojskowy i dyplomatyczny, w celu pogodzenia bezpieczeństwa Papieża z prawami Włochów.

*Peszt*, 1 *Maja*. Redaktor dziennika *Magjarorszag*, p. J. Pompery, został skazany dziś przez sąd wojenny na czteromiesięczne więzienie, nakładca zaś tegoż dziennika na jeden miesiąc aresztu i na stratę 1,000 zł. reń. z kaucji. Obadwaj skazani założyli apelację.

*Ateny*, 26 *Kwietnia*. Minister wojny wyjechał z przełożonemi wydziałów zdrowia i administracji do Nauplji, w celu zaprowadzenia porządku. Niektóre z tamtejszych władz zostaną przeniesione do Argos lub do Nowego Koryntu. Dawniejsza załoga zajmie obóz pod Tiryntem. Uniwersytet zostanie przez lato zamkniętym. Poczta listowa z Peloponezu została pod Megareą zrabowana. Kilku aresztowanych puszczono na wolność.

*Smyrna*, 25 *Kwietnia*. Angielska korweta szrubowa *Pelikan* przywiozła do Smyrny 19 wyłączonych z amnestji wychodźców politycznych i 194 podoficerów i żołnierzy z Grecji, którzy udali się za swymi przewódcami, jako zbiedzy. Gubernator dozwolił pierwszym wylądować z warunkiem ścisłego zastosowania się do praw krajowych, na równi z poddanymi tureckiemi; ostatnim ofiarował tylko chwilowe schronienie w szpitalu. Parostatek francuzki *Eumenides*, przywiózł także trzech wychodźców, którzy niebawem udali się do Messyny.

*Berlin* 2 *Maja*. Dziś krążyły na giełdzie niepokojące pogłoski. Artykuł wstępny dziennika *Kreuz Zeitung* radzi, aby się rząd wstrzymał od wszelkiego naruszenia konstytucji, i od wszystkiego coby mogło mieć zakrój zamachu politycznego. *Börsen Zeitung* donosi, że w kasie głównej tylko 8 miljonów talarów renty podane zostały do konwersji.

*Lizbona*, 30 *Kwietnia*. Pod Oporto wybuchnęło ważne w skutkach zaburzenie ludności, z powodu nowo nałożonych podatków. Około 300 uzbrojonych ludzi napadło na poborcę podatków w jego pomieszkaniu i spaliło jego papiery. Rozruchy te zostały przytłumione.

*Paryż*, 2 *Maja*. Korespondencja prywatna *Monitora*, zastanawia się nad trudnem do zniesienia postępowaniem rządu meksykańskiego, i donosi, że wojska francuzkie prawdopodobnie wkrótce udadzą się w pochód do Meksyku. Z Madrytu pod datą 1-go Maja donoszą, że wiadomość o pochodzie Francuzów i Hiszpanów do Meksyku, została przez opinję publiczną bardzo dobrze przyjętą. Z Lizbony nadeszła wiadomość z d. 1-go Maja, że Król ogłosił zamiar zawarcia związków małżeńskich i że ministerstwo ustaliło się.

*Turyn*, 2 *Maja*. Depesze z Messyny pod datą 1-go Maja, donoszą, że wice-król Egiptu przybył tamże w tym dniu o godzinie 9-ej rano. Przyjęty został z honorami odpowiedniemi jego wysokiemu stanowisku; wojsko i gwardja narodowa była pod bronią, witany był odgłosem dział z twierdzy i floty. Prefekt i rada municypalna przyjmowały przy wylądowaniu wice-króla, który udał się następnie do pałacu i był obecnym przy defilowaniu wojska. Jego Wysokość wyjedzie o godzinie 4-ej do Genui.

*Londyn*, 2 *Maja*. Podług wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 21-go Kwietnia, jenerał Beauregard zebrał 100,000 wojska pod Koryntem. Przejęto depeszę jenerała Beauregard, w której tenże wyraża swe zdanie, że strata Sawannah i Charlestown, nie byłaby w swych skutkach wielkiej wagi dla skonfederowanych, gdyby im się tylko udało pobić jenerała Buell; gdyż jeżeli poniosą klęskę pod Koryntem, wtenczas stracą dolinę Missisipi, i w takim razie możnaby uważać ich sprawę za straconą.

*Neapol*, 2 *Maja*. Przy przyjmowaniu władz i deputacij, Król między innemi wyrzekł: „że jeżeli spokojność publiczna dotychczas przywróconą nie została, to przyczynę tego trzeba szukać w Rzymie. O ile Włochy pragną odzyskać swą stolicę, o tyle Francuzi życzą znieść okupację.

*Peszt*, 2 *Maja*. Wiarogodne wiadomości z Wiednia przeczą stanowczo pogłosom, jakoby hr. Palffy w Wiedniu przemawiał za rozpisaniem w Węgrzech bezpośrednich wyborów do rady państwa. Jednakże pogłoski te, nawet w wyższych sferach uważają jako prawdopodone, z tego powodu, że rząd rzeczywiście zajmuje się kwestją bezpośrednich wyborów na sejm, i utrzymują, że hr. Forgach i hr. Esterhazy podadzą się do dymisji, wrazie, gdyby środki te były wprowadzone w wykonanie.

*Mostar*, 2 *Maja*. Omer-Pasza wybiera się w podróż, celem zwiedzenia pogranicza albańskiego. Wczoraj przybył do Mostaru z Muszirem Derwiszem-Paszą, znany naczelnik powstańców Pop Mile, w zamiarze poddania się Omerowi-Paszy.

*Berlin*, 2 *Maja*. Organ ministerjalny *Allgemeine Preussische Zeitung* podaje opis wypadków w Mühlhausen, który się zgadza z dotychczasowemi opowiadaniami, z tą jednakże różnicą, że stronnictwo postępowe miało dać powód do zwady. *Bank und Handels-Zeitung* powątpiewa, aby budżet na r. 1862 mógł być we wszystkich swych częściach specjalnie przedłożony.

*Medjolan*, 2 *Maja*. Dowodzący dywizją w Modenie okrył spisek żołnierzy neapolitańskich mający na celu dezercję. Zbiedzy zostali aresztowani.

*Bruksella*, 1 *Maja*. Korespondencja paryzka dziennika *Independance Belge* spodziewa się, że wkrótce kwestja rzymska rozstrzygniętą zostanie na korzyść sprawy włoskiej. Taż sama korespondencja podaje wiadomość, że Ojciec święty nakazał już robić przygotowania do wyjazdu z Rzymu.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień onegdajszy był pogodny. Przez cały dzień panował wiatr południowo-wschodni, z rana słaby, około g. 10 r. mocny, po południu mierny, wieczorem słaby południowy. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia 12 stopni, o 3 stopnie wyższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło do 19⅖, najmniejsze w nocy 4 stopnie R. Barometr szybko opadał, średnia jego wysokość dzienna jest 757,51 milimetrów. Po południu powietrze suche. Elektryczność 18 stopni. Na słońcu dwie gromady plam.

— Dzień wczorajszy był pogodny i ciepły; wiatr zmieniał się kilka razy, rano do g. 9 panował słaby południowo-wschodni, następnie mierny południowo-zachodni, po południu słaby północno-wschodni. Średnia temperatura dnia jest 13½ stopni, o 4 stopnie wyższa od normalnej; największe ciepło po południu dochodziło do 18⁹⁄₁₀, najmniejsze w nocy do 7 stopni R. Barometr opada, średnia jego wysokość jest 753,48 milimetrów. Elektryczność 22 stopnie. Na słońcu dwie gromady plam, z których jedna wielka, i plama oddzielna. Powietrze suche.

— Wincenty Kaszuba, lat 48 liczący, gospodarz ze wsi Ruda, gminy Garbaś, powiatu Augustowskiego, wiożąc saniami późno wieczorem Jakóba Skarzyńskiego, gospodarza z tej wsi i Karolinę Cyprjanowską żonę szynkarza ze wsi Karasiewo, chciał dla skrócenia drogi, przejechać przez jezioro zwane Okrągłe, a że noc była ciemna i mglista, zbłądził z drogi, wjechał na miejsce, gdzie rzeka Dowspuda przechodzi przez jezioro, pod ciężarem więc sam lód się załamał i wszyscy wpadli w wodę. Kaszuba utonął, i mimo czynionych poszukiwań nie został wynaleziony; Skarzyński zdążył uchwycić się za lód, a Cyprjanowska za jego sukmanę,—na głos ich wzywający o ratunek, przejeżdżający tamtędy Michał Półtorak, gospodarz ze wsi Kotowiny, przybiegł natychmiast i rzucił powróz za który Skarzyński się uchwycił, i tak ocalił się wraz z Cyprjanowską.

— Dnia 26 Marca r. b. we wsi i gminie Kośmin, powiecie Lubelskim, Franciszka Wojewodzianka, służąca dworska, podając słomę do sieczkarni konnej, została pochwycona przez tryby boczne tejże sieczkarni i na miejscu zabita.

— Wydawca *Kalendarza ludowego illustrowanego*, zachęcony widać świetnym powodze-

niem tego kalendarza na rok bieżący, już przysposobił do druku takowy na r. 1863. Jakkolwiek stosunkowo do nader nizkiej ceny, kalendarzowi na r. b. nie można stawiać żadnych zarzutów, spodziewać się jednak należy, że powodzenie, które nieraz psuje wydawców, na ten raz będzie bodźcem do coraz większych pożytecznych usiłowań, —tak co do wyboru artykułów, jak i formy zewnętrznej. Kalendarz ten z powodu znacznej liczby rozchodzących się egzemplarzy, i wpływu jaki może wywrzeć ne czytających, ma swoje znaczenie.

— Piszą z Krakowa pod 3 Maja: Komisja Balneologiczna w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem zawiązana, odbyła wczoraj zwyczajne posiedzenie na którem członek jej Dr. Zieleniewski, odczytał *Obraz stanu zdrojowiska w Krynicy w* 1861, pod względem statystycznym, terapeutycznym czyli ściśle lekarskim i administracyjnym. Z pracy p. Zieleniewskiego okazuje się, że w zeszłym roku bawiło w Krynicy podczas pory zdrojowej 974 osób, składających 384 rodzin, między któremi z samego Królestwa Polskiego było 124 rodzin. Następnie sprawozdawca podał stosunek gości chorych: mężczyzn do kobiet, dorosłych do dzieci, ilość i rodzaj chorób u gości zdrojowych zauważanych, opisując zarazem świetne skutki lekarskie z użycia wody Krynickiej, przy zdroju w r. z. dostrzeżone. Nadmienił o liczbie lekarzy (14) przez ubiegłe-lato tam przebywających, podał wypadki z spostrzeżeń meteorolegicznych w ciągu tego czasu dokonywanych, a w części administracyjnej wyliczył ulepszenia wprowadzone w r. z., oraz wskazał jakie należałoby wprowadzić.

W końcu posiedzenia sekretarz złożył na użytek komisji nadesłane pisma balneologji dotyczące: a) Dra Gogojewicza, Zdroje lekarskie w Żegestowie; Wrocław 1861; b) Dra Hasenfelda, Eaux thermales de Szliacs; Paris 1862.

— Dnia 23-go z. m. odbyło się w Budyszynie posiedzenie walne towarzystwa Maticy serbskiej. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa, sekretarz towarzystwa, p. Hornik, odczytał sprawozdanie z czynności roku ubiegłego, z którego treść podajemy. Matica serbska ogłosiła drukiem w r. ubiegłym: 1, Kalendarz pod tytułem *Predženak*, ułożony przez pastora Raedę i odbity w 2,500 egzemplarzach; 2, „S. Genowefę" Schmidta, przełożoną na język serbsko-łużycki przez Hornika; 3, *Časopis towarstwa Maticy serbskeje*, cały rocznik w jednym zeszycie, obejmującym między innemi wstęp do nowej, przez Dra Pfula napisanej gramatyki i pierwszą onej część. Co do dalszego (piątego) zeszytu słownika serbsko-niemieckiego i niemiecko-serbskiego, ułożonego przez tegoż Dra Pfula, przy pomocy pp. Sejlerja i Hornika, takowy wyjdzie z druku za miesiąc, tak iż z końcem b. r. pierwszy ten kompletny słownik zupełnie drukiem ukończony zostanie. Towarzystwo rozpoczęło druk pierwszego serbo-łużyckiego „Robinsona," opracowanego przez prof. Kulmana. W ciągu r. z. przybyło do Maticy serbskiej 12-u nowych członków, w tej liczbie dwóch czechów, pp. W. Naprstek i Lernet z Pragi. Ubyło zaś w tymże przeciągu czasu dwóch członków, z których jeden wyszedł z towarzystwa, a drugi zmarł. Dzięki usiłowaniom nowego bibljotekarza, p. Fridlerja, księgozbiór Maticy serbskiej przyprowadzony został do porządku i zwiększył się o znaczną liczbę tomów. Towarzystwo stara się głównie o zaopatrzenie swej biblioteki we wszystkie książki i książeczki górno i dolno-łyżyckie, a obok tego oddział ksiąg w innych językach słowiańskich, coraz bardziej zbogaca się skutkiem nadsyłania dzieł w darze. Następnie sekretarz zdał sprawę z czynności wydziałów Maticy, filologicznego, archeologicznego, przyrodniczego i belletrystycznego. Dla ułatwienia sprzedaży wydawnictw Maticy i nabycia dzieł w innych językach słowiańskich, sekretarz zaprojektował wejście w stosunki z towarzystwami naukowemi południowosłowiańskiemi. Przy rozprawach o książkach dla serbów-łużyczan niezbędnych, stanęło na tem, ażeby wydaną została przedewszystkiem ksiażka o wielkim dobroczyńcy ubogich serbów, Budjarze, której napisania podjął się pastor Bjozka. Obok tego profesorowie Bartko i Muczynk przyrzekli także napisać książki, dla ludu przystępne. W końcu powszechną uwagę zgromadzonych zwróciło dzieło pod tytułem: „Rys dziejów serbo-łużyckich przez W. Bogusławskiego. Petersburg 1861." Znakomita praca pomieniona uczonego polskiego, jest pierwszem dziełem, obszerniej i z należytego stanowiska traktującem historję serbów łużyckich. Do dzieła tego dodane są dwie dokładne karty. (O tej pracy p. Bogusławskiego podaliśmy już poprzednio w N. 60-m „Dzien. Pow." za r. b. wiadomość).

— Gazety czeskie donoszą o zaszłym w d. 10 z. m. w Wodnanach zgonie p. Franciszka Czerny, zasłużonego profesora szkoły żeńskiej w mieście powyższem. P. Czerny znany był jako autor czeski i bardzo biegły w muzyce artysta. Należał on do liczby najlepszych spółpracowników czasopisma *Skola a život.*

— Czytamy w gazecie czeskiej *Narodni Listy:* „Nie małą przyjemność sprawi miłośnikom dziejów narodu czeskiego wiadomość, że wkrótce wyjdzie z druku w Pradze nowy zeszyt „Archiwum Czeskiego," którego wydawnictwo rozpoczął przed kilku laty znakomity historjograf Palacki. Będzie to pierwszy zeszyt piątego działu „Archiwum," mający obejmować dzieło o stanie kraju czeskiego za króla Władysława Jagielończyka (r. 1500). Dzieło to ogłoszone zostanie zarazem w czeskim oryginale i w przekładzie łacińskim, dokonanym niegdyś przez R. Dubrawskiego, jednego z pierwszorzędnych uczonych czeskich z końca XV i początku XVI wieku."

— Donoszą z Berlina pod dniem 26 b. m. Jenerał-lejtnant Baeyer, który wspólnie z astronomem Bessl'em dokonał triangulacji Królestwa Pruskiego, podał teraz projekt nowej operacji trygonometrycznej, mającej na celu oznaczenie wielkości i kształtu kuli ziemskiej, i będącej dalszym ciągiem ukończonej już w tym przedmiocie pracy w Europie środkowej. Chodzi teraz o to, aby zmierzyć dokładnie odcinek, zawarty między równoleżnikami, przechodzącymi przez Palermo i Christjanję z jednej strony, a południkami przechodzącymi przez Królewiec i Bonn z drugiej strony. Projekt ten przyjęty został przez rząd pruski, który wezwał zaraz wszystkie Państwa, pomieszczone w powyżej wzmiankowanym odcinku, do wzięcia udziału w tej pracy. Wkrótce więc mają się rozpocząć konferencje między delegowanymi z każdego mocarstwa, które zgodziło się na propozycję jenerała Baeyer'a.—Austrja wyznaczyła już swoich reprezentantów, mianowicie: jenerała Fligely, p. Littrow'a i profesora Herr'a.

— Z angielskiego sprawozdania parlamentarnego, ogłoszonego w tych dniach, okazuje się, że w ciągu 1861 r. oddystylowano spirytusu w Anglji właściwej 7,765,326 galonów (8,730,346 garncy), w Szkocji 11,879,436 gal. (13,493,411 gar.), w Irlandji 4,297,971 gal. (4,881,905 gar.), czyli razem 23,942,725 gal. (27,205,762 gar.). W ciągu tego czasu konsumcja spirytusu wynosiła w Anglji właściwej 10,815,605 gal. (12,282,773 gar.), w Szkocji 4,410,998 gal. (5,010,279 gar.), w Irlandji 4,286,598 gal. (4,868,988 gar.), czyli razem 19,514,201 gal. (22,162,040 gar.).

Inne sprawozdanie parlamentarne wykazuje, że z Nowej Południowej Walji wywieziono złota w 1859 r. za 81,501 f. st., w 1860 r. za 115,290. f. st., w pierwszej połowie 1861 r. za 132,343 fun. st.; zaś z Wiktorji w 1859 roku 2,280,525 uncij, w 1860 r. 2,128,466 uncij, w pierwszej połowie 1861 r. 981.397 uncij.

— Rododendron Himalajski (Falconerii) który zakwitł w ogrodzie aklimatyzacyjnym (w lasku bulońskim) w Paryżu, jest nowym, niedawne sprowadzonym z Indji, rodzajem tej bogatej rodziny rododendrowych, odznaczających się nieopadającemi liśćmi i różnorodnością kwiatów, w kształcie bukietów wieńczących końce gałązek. Rododendron himalajski odznacza się dziwacznością liści zupełnie niepodobnych do liści poprzednio znanych rodzajów. Mają one do 15 cali długości na $7\frac{1}{2}$ szerokości. Kwiat tej rośliny jest biały, w kształcie dzwonka, wielki, wykwintny i roztaczający przyjemny zapach. Piękna ta roślina odkryta została przez doktora Hookera w górach Himalajskich. Okaz znajdujący się w paryzkim ogrodzie aklimatyzacji, był jednym z pierwszych sprowadzonych do Europy, a kwitnie dopiero po raz trzeci.

— P. Karol Oberleitner wydał świeżo w Wiedniu „Album facsimiliów" (*Album de fac-simile des régents, capitaines et hommes d'état depuis l'an* 1500 *jusqu'en* 1576. *Vienne, L. C. Zamarski et C. Dittmarsch*). Na 19 tablicach znajdujemy tu podobizny znakomitości z 16 wieku, mianowicie monarchów, mężów stanu, wodzów, uczonych, literatów, niewiast, pierwszorzędne w historji zajmujących stanowisko. Tablice I—V obejmują podobizny monarchów polskich, austrjackich, węgierskich, siedmiogrodzkich, angielskich, szkockich, francuzkich, hiszpańskich, neapolitańskich, portugalskich, burgundzkich, szwedzkich, ferrarskich, medjolańskich, sabaudzkich, duńskich; tablice V—VII obejmują facsimilia rozmaitych książąt tak duchownych jak i świeckich; tablice VIII—X—książąt wyłącznie niemieckich, jako to: anhaltskich, badeńskich, bawarskich, brandenburgskich, brunświckich, heskich, meklenburgskich, pfalcgrafów reńskich, książąt saskich, wirtembergskich, Dwóch Mostów, Cleve; tablice XI—XIII—mężów stanu; tablice XIII—XVIII—wodzów, i tablica XIX—znakomitszych mężów z czasów reformacji i w ogóle uczonych. Są tu facsimilia królów polskich Zygmunta I i żony jego Bony, tudzież Stefana Batorego; Maksymiliana I i żony jego Marji burgundzkiej, Macieja Korwina, hrabiów na Zapolu, Henryka VIII angielskiego, Elżbiety, Joanny Grey, Anny Boleyn, Marji Stuart, Ludwika XI, Franciszka I francuzkiego, Filipa II hiszpańskiego, księcia Alby, Don Juana austrjackiego i t. d.

Jakaż to rozmaitość charakterów! Tu wyrazy ręką wojownika, jakby ostrzem lancy kreślone, owdzie niedbałe pismo monarchy, tam znowu staranny do pedantyzmu charakter uczonego. Wszystko to jednakże zdradza siłę, tamtym czasom właściwą. Była to epoka, w której zręczniej władano mieczem, niż piórem.

— Z powodu stuletniej rocznicy urodzin Szyllera, wiedeńska akademja nauk rozpisała premium za napisanie traktatu na zadanie następujące: „Ocenienie znaczenia Szyllera w stosunku do nauki, głównie zaś do filozofji i historji" (*Würdigung Schillers in seinem Verhältnisse zur Wissenschaft, namentlich zu ihren philosophischen und historischen Gebieten*). Akademja na posiedzeniu swem z 29 Maja r. z. przyznała jednozgodnie premium rozprawie Dra Karola Tomaszek, docenta w szkole wyższej w Wiedniu. Pożądany ten traktat ogłoszony nareszcie został obecnie drukiem w Wiedniu. Jest to tem rzadsze zjawisko, że w Austrji wychodzi w tych czasach bardzo mało dzieł z dziedziny historji literatury, podczas gdy belletrystyka niemiecka znajduje się tam w stanie dość kwitnącym.

— W Wiedniu zaczęło wychodzić z rokiem bież. „Czasopismo austrjackie kwartalne poświęcone teologji katolickiej" (*Oesterreichisches Vierteljahrschrift für katholische Theologie*), redagowane pod kierunkiem Dra Wiedemanna, przy spółudziale znakomitszych uczonych. Pierwszy tego czasopisma zeszyt wyszedł z druku i obejmuje następujące artykuły: Dra F. X. Kraus'a — *Aegidius von Rom;* Dra J. Fehr — *Die deutsche Kirche des Mittelalters im Kampfe gegen den zeitweiligen Aberglauben;* Dra Th. Wiedemanna — *Dr. J. v. Eck auf der Disputation zu Baden*, i prof. Dra Warnkönig, traktat pod tytułem *Ficker und Sybel.*

— Na posiedzeniu paryzkiej akademji nauk z d. 31 Marca, baron Karol Dupin złożył jej w podarunku piątą część ciekawych i uczonych *Badań o siłach produkcyjnych wspólubiegających się narodów od* 1800 *do* 1851, stanowiącą 1-y tom, Prac komisji francuzkiej o przemyśle narodów, prac wydawanych z polecenia Cesarza Napoleona. Piąta część badań poświęcona jest Indjom wschodnim, t.j. Indostanowi i Indochinom. Rozpoczyna się oddaniem hołdu pamięci księcia Alberta, prezesa pierwszej wystawy powszechnej, który zjednał sobie uwielbienie przysięgłych wszystkich narodowości, swoją królewską uprzejmością, pełnem przychylności przyjęciem i okazywaniem szacunku z którego każdy mógł się szczycić.

Następnie w pełnym życia wstępie p. Dupin streszcza całą swą olbrzymią pracę, przedstawiając czytelnikowi ludy i kraje pod względem zajmowanego przez nie miejsca na kuli ziemskiej, z poglądem na ich siły produkcyjne i niszczące. Rozpoczynając od Anglji obiega cały świat i kończy na Francji.

Pomiędzy ciekawszemi szczegółami, p. Dupin podaje sposób fabrykacji wucu, sławnej stali indyjskiej. Dla otrzymania jej tłucze się żelazo na kawałki i rzuca się go w tygielki wspólnie z suchym drzewem kassji uszatej (*Cassia auriculata*) i niewielką ilością zielonych liści Trojeści olbrzymiej (*Asclepias gigantea*) lub Powoju wawrzynolistnego (*Convolvulus laurifolia*), wstawia się te tygielki w piec nakrywając je węglem drzewnym, który się następnie zapala; po półtrzecio-godzinnym utrzymywaniu ognia za pomocą miecha, robota jest skończona; wydobywa się potem tygielki, tłucze się po ostudzeniu i otrzymuje stal. P. Dupin dodaje: „Sposób ten używany od najdawniejszej starożytności, obecnie wzbudza nowe zajęcie, z powodu odkrycia sławnego chemika francuzkiego. P. Frémy, członek instytutu, okazał, jaką potężną rolę gra przy przemianie żelaza na stal gaz azotowy, na co poprzednio nie zwracano uwagi. A azot ten znajduje się w obfitości w stanie zgęszczonym w liściach Trojeści olbrzymiej i Powoju wawrzynolistnego, które wrzucane są do tygli z żelazem. Ciepło oswabadza ich azot kiedy tymczasem węgiel, dostarczony przez drzewo Kassji uszatej, uswaja sobie ten gaz i łączy się z żelazem przekształcając go z nadzwyczajną szybkością i dokładnością w stal." Tym sposobem teorja p. Frémy tłomaczy indyjski sposób fabrykacji stali.

— A. Sternberg wydał w Lipsku, u Costenoble'a, trzy tomy „Obrazów artystów" (*Künstlerbilder*). Mara stanowi treść pierwszego tomu, Winckelmann drugiego, a Iffland, Rafael Mengs i Watteau trzeciego tomu. Do tych obrazów dodany został również pięknie napisany romans biograficzny, pod tytułem: „Piotr-Paweł Rubens". Powieści z dziedziny historji sztuki są teraz w modzie, a w tym rodzaju p. Sternberg o wiele przewyższa swych niemieckich kolegów, jakkolwiek zarzucić mu należy niejednokrotne wyprowadzanie na jaw scen, których ani pod względem moralnym, ani też pod względem estetycznym usprawiedliwić się nie dadzą.

— Wyszedł z druku w Paryżu tom pierwszy „Historji uniwersytetu paryzkiego w 17 i 18 wieku" (*Histoire de l'université de Paris pendant le* 17-*e et le* 18-*e siècle*). Do tego tomu in folio dodany jest cały inny tom źródeł oryginalnych i dokumentów.

— Zbioru dzieł znakomitego indologa H. H. Wilsona, wydawanego przez Dra Reinholda Rost'a, wyszedł z druku w Londynie tom pierwszy, obejmujący szkic sekt religijnych w Indjach wschodnich (*A sketch of the religious sects of the Hindus*).

— Podobno w Stanach Zjednoczonych zaczęto wyrabiać trumny ze szkła, mającego $1\frac{1}{2}$ cala grubości. Wieko oblepia się cementem, a następnie wypompowywa się powietrze. Tym sposobem ciało można przechować na wieczne czasy i zawsze oglądać drogie zwłoki zmarłych.

---

## JURISPRUDENCJA.

### *Z Kodeksu Cywilnego.*

Czy propinacja jest przywiązana do własności ziemi?

Pytanie to zaszło w sprawie między nabywcą osady szlacheckiej rolnej bez włościan a właścicielem części tejże samej wsi, na której byli włościanie osiedli, i propinacja wyłączna była ciągle wykonywana, z której to części jedynie dochód z propinacji dla doliczenia podatku ofiary został podany.

Senat uznał, że prawo propinacji nie jest przywiązane bezwarunkowo do własności ziemi, że odróżnić należy prawo przerabiania płodów ziemi na gruncie, które żadnemu właścicielowi nie może być wzbronione, od prawa wyłącznej przedaży trunków, które służyło tylko właścicielom włości osiadłych, i z których wyłącznie nie podług konstytucji z r. 1789 dochód z propinacji dla wyrachowania podatku ofiary miał być podany, — osady przeto rolne, chociaż szlacheckie, takiego prawa propinacji nie miały i bez wykazania tytułu żądać go nie mogą.

1852 r.

Czy prawo propinacji może być przedawnione?

Przedawnialność tego prawa opiera się na art. 115 Ukazu Najwyższego z dnia 4 (16) Maja 1848 r. i Senat też na tej zasadzie uznał przedawnienie z powodu nieużywania prawa propinacji od r. 1789 do 1837 r.

1852 r.

Czy obowiązek ożenienia się i wychowania obcych dzieci może stanowić przyczynę prawną zobowiązania?

Deferowano przysięgę na zobowiązanie zapłacenia pewnej sumy, przyrzeczonej na przypadek ożenienia się z osobą wskazaną i przyjęcia jej dzieci na wychowanie. Broniono się tem, że takie zobowiązanie byłoby bez przyczyny.

Senat uznał, ze stanowiłoby to rzeczywiście zobowiązanie dobroczynne, którego przyczyną może być prosta szczodrobliwość, lecz stanowiłoby istotnie zobowiązanie, którego przyczyną prawną był głównie obowiązek wychowania obcych dzieci, nie zaś darowiznę, a ztąd może być przez przysięgę deferowaną dowodzone.

1852 r.

Czy wierzyciel może być uważany za osobę trzecią i zarzucić, że akt prywatny nie ma przeciw niemu pewnej daty?

Art. 1322 K. C. stanowi, że akt prywatny przyznany przez podpisującego ma też samą wiarę, co akt urzędowy przeciw niemu—jego sukcesorom i wstępującym w jego prawa.

Art. 1328 stanowi, że akta prywatne nie mają daty przeciw trzeciemu przed ich objawieniem w sposobie w tymże artykule wskazanym. Zaszło więc pytanie, czy wierzyciel jest taką osobą trzecią, przeciw której akt nie ma daty, czy też jest takim wstępującym w prawa dłużnika (ayant cause), przeciw któremuby akt ten miał równą wiarę, jak akt urzędowy, a ztąd i pewną datę.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

że wierzyciel wtenczas tylko za wstępującego w prawa dłużnika (ayant cause) może być poczytany, gdy w jego prawach z mocy art. 1166 K. C. występuje, lecz ilekroć działa w własnych prawach przepisem art. 1328 może się zasłaniać.—Jakoż w sporze subhatacyjnym uznał, że kontrakt przedaży przez dłużnika prywatnie zeznany, może być uznany za nieważny, na mocy art. 692 K. P. względem wierzyciela popierającego wywłaszczenie, jeżeli nie ma daty pewnej przed zawiadomieniem dłużnika o zajęciu.

1852 r.

### *Z Ustawy Hypotecznej.*

Czy obok objawionego w hypotece postępowania spadkowego, z powodu śmierci właściciela, może być przepisany tytuł własności na imię nabywcy, w drodze przedaży przez Towarzystwo Kredytowe dokonanej?

Po dopełnionej przedaży w drodze prawem o Towarzystwie Kredytowem wskazanej, zwierzchność hypoteczna odmówiła przepisania tytułu własności na imię nabywcy aż do ukończenia objawionego postępowania spadkowego po poprzednim właścicielu.

Sąd Apelacyjny decyzję tę w swej mocy utrzymał, uważając, iż tylko władza prawodawcza może uzupełnić brak stosownego przepisu.

Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora uznał przeciwnie, że gdy wierzytelność Towarzystwa Kredytowego jest czysto rzeczowa, nie dotycze tego lub owego właściciela, lecz dóbr obciążonych bez względu na to, w czyjem ręku się znajdują, gdy wierzytelność ta, jest uprzywilejowana co do formy egzekucji,—a art. 15 prawa z r. 1838 dozwala wyraźnie Towarzystwu popierać przedaż przeciw niewiadomym z nazwisk i zamieszkania spadkobiercom właściciela, przeto Wydział hypoteczny, do którego w myśl art. 92 Nr 2 prawa z roku 1825, należało tylko rozpoznanie, czy formalności w art. 91 i 92 tegoż prawa przepisane dopełnione zostały, nie był mocen odmówić przepisania tytułu własności z powodu toczącego się postępowania spadkowego.

1852 r.

---

## HYDROGRAFJA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

### *Rzeki.*

(*Dalszy ciąg*).

13. *Struga* pod młynem Podzagórnie (Zagórski, Zachełmek) zaczyna się na zachód Libiąża w mokradłach, zmierza ku zachodowi. Koryto 4 st. szerokie, 2 st. wysokie, nurt 10 cali. Minąwszy mokre łąki, wpada do Przemszy czarnej, ubiegłszy 3 wiorsty.

*Z prawej strony do Przemszy Czarnej wpadają w Królestwie Polskiem.*

Naprzód *siedm strumieni* bez nazwiska:

1) Pierwszy poczyna się pod osadą Mermerowizna, płynie ku południo-zachodowi i wpada do Przemszy pod Kazimierówką, ubiegłszy wiorst 6. Obraca dwa młyny.

2) Drugi powstaje na gruntach wsi Mrzygłódek, biegnie ku południowi przez wsie: Smudzówka, Leśniaki i pod Czekanką wpada do Przemszy, ubiegłszy wiorst $5\frac{1}{2}$.

3) Trzeci wypływa z pod wsi Pińczyce, biegnie ku południowi przez wsie: Huta Stara, Kazimierzów, Zelisławice, Czekawka i pod Piwonią wpada do Przemszy Czarnej, ubiegłszy wiorst 7. Obraca dwa młyny.

4) Czwarty poczyna się na gruntach wsi Brudzewice, płynie ku południowi i wpada pod Suchą do Przemszy czarnej, ubiegłszy wiorst 3.

5) Piąty poczyna się pod wsią Dąbie, płynie ku wschodowi przez Toporowice i poniżej wsi Przeczyce wpada do Przemszy czarnej, ubiegłszy wiorst 3.

6) Szósty wypływa z pod wsi Malinowice, biegnie ku południo-wschodowi i wpada powyżej Pręczowa do Przemszy czarnej, ubiegłszy wiorst 6. Obraca jeden młyn.

7) Siódmy poczyna się pod wsią Psary, płynie ku południowi i wpada do Przemszy czarnej poniżej wsi Łagisza, ubiegłszy wiorst 6. Obraca cztery młyny.

Za niemi do Przemszy czarnej wpada:

8) *Brynica.* Ta bierze początek w dobrach Pińczyce ze stoków i błot za wsią Zabijak, w powiecie Olkuskim. Płynie w początkach ku południo-zachodowi przez wsie: Zabijak i Stronków, aż do wsi Zendek. Tu skręca się na południe i w tym kierunku płynie dalej na granicy Królestwa Polskiego i Szląska przez wsie: Niezdara, Wesoła, Bobrowniki, Wojkowice Komorne, pod miastem Czeladzią płynie obu ramionami wewnątrz kraju, potem znów stanowi linię graniczną, płynie przez wsie: Milowiec, Sosnowice i pod Modrzejowem wpada do Przemszy czarnej, ubiegłszy około 60 wiorst. W biegu swoim obraca wiele młynów i daje siłę poruszalną licznym zakładom górniczym, po większej części na stronie Pruskiej. Nad nią są rozległe łąki i pastwiska. Zamulone koryto jej rozlewa wodę, tworząc nieprzebyte bagna w dobrach Najdek, a na stronie polskiej w dobrach Trąbkowice z Niezdarą.

Do rzeki Brynicy *z lewego* brzegu wpadają:

*a*) *Trzonia* poczyna się pod wsią Dziewki, płynie ku południo-zachodowi i pod wsią Zendek wpada do rz. Brynicy, ubiegłszy wiorst 10.

Dalej do Brynicy wpływa *sześć strumieni* bez nazwiska:

*b*) Pierwszy poczyna się pod wsią Zendek i wpada do Brynicy pod pustkowiem Przysieki, ubiegłszy wiorst $2\frac{1}{2}$.

*c*) Drugi wypływa z pod wsi Pyrzowice, biegnie ku zachodowi przez wieś Ożarowice, niedaleko ujścia łączy się z lewej strony z trzywiorstowym strumieniem, wypływającym od osady Łabas i wpada do rzeki Brynicy, ubiegłszy wiorst 6. Obraca młyn Fajter.

*d*) Trzeci wypływa z pod wsi Sączów, biegnie ku zachodowi przez wieś Ossy i poniżej tejże opuszczając się ku południowi, wpada do rzeki Brynicy, ubiegłszy wiorst 7.

*e*) Czwarty wypływa z lasów pod wsią Ossy płynie ku zachodowi, opuszczając się następnie na południe, przez bagna około folwarku Wymysłów; powyżej wsi Wesoła, połączywszy się z lewej strony z jednowiorstowym strumieniem, wpada do rzeki Brynicy, ubiegłszy wiorst 4.

*f*) Piąty poczyna się w okolicy wsi Góra Siewierska, płynie ku południowi przez grunta wsi: Dobieszowice, Rogoźnik, Bobrowniki, Żychcice i pod młynem Gajdzik wpada do rzeki Brynicy, ubiegłszy wiorst 8 Obraca 9 młynów.

*g*) Szósty bierze początek pod pustkowiem Bieszka, płynie ku południowi około wsi Strzyżowice, Tadeusz i przez Wojkowice Komorne, za którą wsią wpada do rzeki Brynicy, ubiegłszy wiorst 6. Obraca dwa młyny.

Po takim zlewie Przemszy Czarnej do dalszych stoków Wisły należą.

II. *Bobrek*, płynie w Obwodzie Krakowskim równolegle do Przemszy czarnej od północy ku południowi. Zaczyna się wśród mokradeł lasu Bobreckiego, płynie na wschód tegoż, zrazu rowem wśród lasu, następnie mija błonie i uchodzi do Wisły. Szeroki $4\frac{1}{2}$ stopy, głęboki 8 cali, długi wiorst 6, dno z namulisk, brzegi od 1 do 4 stóp.

III. *Libiązka*, zaczyna się z wapienia małżowego we wsi Libiąż duży w Krakowskiem. Płynąc ku południowi, poniżej szosy, wpada w mokradła, w tych rozpada się na dwa koryta. Nieco niżej prawe opływa od północy nisko położone Szyjki, na południe których, przebiegłszy łąki łączy się z lewem. Odtąd wpada w las sosnowy. Przy wyjściu z niego powtórnie się dwoi, przebiega łąki, potem łączy się pod wsią Gromiec i na wschód tej wsi, płynąc łęgiem obok Wisły do niej nareszcie uchodzi. Ma 4 st. szerokości, nurt 10 cali, brzegi 4 do 8 st., dno z namulisk i wapienia;—długość wiorst 7.

IV. *Wymysłówka*, ma źródło pod Wymysłowem. Przerzyna pola orne od północy ku południowi, następnie las; koryto niejednostajne, brzegi porosłe mchem, dno z namulisk. Mijając zarośla, ukazuje się na łąkach nisko położonych, z tych rowem zlewa się do Wisły w stronie zachodniej Ostropola. Brzegi od 4 do 6 st. wysokie, koryto 6 st. szerokie, nurt od 7 do 14 cali;—długość wiorst 4.

V. *Zarecka*, zaczyna się w stronie południowej wsi Zarek, zajmującej dolinę wśród lasu, płynie ku południowi po dnie kamienistem. Wijąc się w lesie sosnowym, ma 5 st. szerokości, brzegi 2 st. wysokie, nurt 7 cali. Tu zabiera drobne ścieki. Mijając las, opływa od zachodu Ziajki. Poniżej tych wpada w łąki, następnie w koryto stare Wisły, otaczające od północy Ostropole, a z niego rowem na wschód osady, zlewa się do Wisły ubiegłszy wiorst 3.

VI. *Chechło*, zaczyna się w łąkach na zachód wsi Rudna. Aż do Kościelca i Chrzanowa płynie wprost na zachód, odtąd kierunek swój zmienia na południowy i tak płynie do samego ujścia do Wisły na zachód Mętkowa.

Niedaleko źródeł swych zabiera *dwa stoki i mały strumyk* płynący z pod Rudna i Bolęcina ku południowi. Po zabraniu ich wypływa na łąki, otoczone wzgórzami od wschodu, a lasem od zachodu, od południa leżą pola orne, od północy o podal widać lekkie pagórki. W tych zabiera z prawego brzegu *strumień*, płynący z pod Ostrej góry; zaczyna się on w zagłębinach wzgórz, idących ku Miłoszowy z prawego, a Dulowy z lewego brzegu. Chechło wzmocnione temi strumieniami oblewa pagórki, pokryte z lewego brzegu glebą rodzajną, z prawego las wysokopienny.

Przed Piłą zabiera z prawego brzegu *stok* łączny, płynący od południa Młoszowy, pod Piłą przyjmuje także z prawego brzegu *Myślachowkę*, dalej *stok*, płynący z pod zabudowań dworskich. Odtąd brzeg lewy zmienia się w pola orne, prawy zajmuje wyżej położona, więcej sucha łąka. Pod młynem Zawadzkim brzegi mają stóp 10. Nieco dalej Chechło tworzy obszerny staw, z którego upust obraca młyn. Na przeciw niego zabiera z prawego brzegu *Trzebionkę*, dalej *Wodną*, poczem zmienia się krajobraz, miejsce łąk zastępują suche pastwiska, zupełnie nikną lasy, brzegi poobrywane wynoszą stóp 12, koryto 26, nurt 2. Pod tartakiem Kościeleckim Chechło zabiera *Wody luszowskie*, kierunek zachodni zmienia na południowy.

Z prawego brzegu nikną łąki i pastwiska, a miejsce ich zajmuje wzgórze piasczyste Chrzanowa. W załamie, między Kościelcem a Chrzanowem, brzegi wynoszą od 10 do 18 st., nurt 1 st., szerokość od 9 do 16 st., dno piasczyste. Dalej ku południowi po obu brzegach wznoszą się wzgórza, a koryto się rozszerza. Tu ślady kopalni, które dla szczupłej ilości rud cynkowych utrzymać się nie mogły. Nieco niżej wzgórza pokryte lasem odsłaniają Zbójnik. Od tego zakręca się ku wschodowi pod Moczydło, którego pola orne pokrywają brzeg prawy. Spadając dalej lasem ku południowi, dosięga wsi Żarki, mija szosę i powtórnie wpada w las. Koryto 15 st. szerokie, a od 2 do 3 st. głębokie, brzegi 3 st. wysokie, otaczają go łęgi 10 st. wzniesione. Łęg lewy niższy tworzy w czterech miejscach obniżenia sączące dość obficie wody. Prawy wyższy pokrywa las jodłowy. Śród łęgów napotykamy jeszcze kilka rozdwojeń, tworzących kępy pokryte łąkami. Przy wyjściu z lasu koryta łączą się, nikną łęgi. Tu obraca młyn, nareszcie przepływa pola piasczyste, dalej wiklinę i korytem 16 st. szerokiem, 4 st. głębokiem, wpada do Wisły na zachód Mętkowa, ubiegłszy wiorst 19. Po deszczach wzbiera znacznie, wtedy wypełnia do 8 st. łęgi. Wsparta cofającą się wodą z Wisły, topi piasczyste pola Mętkowa.

O drobnych wodach, jakie Chechło przyjmuje już wspomnieliśmy ogółowo, teraz zamieszczamy:

*Myślachówka*, zaczyna się w lesie piasczystym na południe wsi Myślachowice, a północ Trzebini dwiema odnogami. Te w stronie północnej Młoszowy zlawszy się w jeden, tworzą stok 3 st. szeroki. Przerzyna wieś od północy ku południowi. Dno kamieniste, brzegi niskie. Opuściwszy Młoszowę, łąkami dopływa pod Piłę i wpada do Chechła, płynie wiorst $5\frac{1}{2}$.

*Trzebionka,* zaczyna się dwiema odnogami. Jedna między wzgórzem Górki, a Trzebini, druga w stronie wschodniej Trzebini; ostatnia płynie ze stawów i już w samej Trzebini obraca młyn. W południowej stronie miasteczka, śród doliny lesistej łączą się; powstała stąd Trzebionka płynąc ku południowi mija las, następnie błonia i wpada do Chechła. Strumień stały, toczy wodę źródlaną, twardą, zimną, przepływa wiorst 5.

*Wodna,* zaczyna się ze źródeł tworzących niejako studnię w środku wsi Wodna. Przerzyna ogrody, następnie pola, w których z lewego brzegu zabiera strugę płynącą z pod Trzebionki. W dalszym biegu ku południowi, w łąkach kilkakrotnie się dwoi, a nawet niknie śród trawy. Nakoniec ramie prawe wpada do wód Luszowskich, a lewe idąc wprost ku południowi uchodzi do Chechła. Woda zimna, twarda, ma dużo soli wapiennych, płynie wiorst 4.

*Wody luszowskie.* Jedno ramie zaczyna się w piaszczyskach, na południe wsi Góry Luszowskie, pod górą Starą; drugie leży więcej ku wschodowi. Połączone, płynąc ku południowi, mijają piaski, po dnie płytkiem, brzegi niskie. W łąkach z prawego brzegu zabiera: *Strugę* z pod Luszowic; ta zaczyna się na zachód wsi z rozpadliny piaskiem wypełnionej, a płynąc ku południowi zabiera: *Drobny stok* idący z piasków na zachód leżących. W łąkach poniżej Luszowic z lewego brzegu zabiera: *Stok* łąkowy od południa Luszowic. Pod mostem tworzy strumień 6 st. szeroki, nurt 9 cali. Brzegi pokryte łąkami wynoszą 2 st. Poniżej zabiera z prawego brzegu strumyk, który zaczyna się u stóp wzgórza Balina, płynie łąkami ku południo-wschodowi. Tak zwiększony strumień, przepływa ku południowi śród łąk korytem krętem, mającem 6 do 8 st. szerokości, nurt 9 cali, brzegi 2 st. wysokie. Prawie przy ujściu zabrawszy ramię prawe strumyka z pod Wodny, dąży ku południowi, i naprzeciw Kościelca wpada do Chechła; długość wiorst 6.

VII. *Stoki Wisły* pomiędzy Mętkowem a Dąbrówką powstają ze ścieków i mokradeł łąkowych.

(*d. c. n.*)

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Teatr Rozmaitości.** — Dziś w poniedziałek, dnia 5 Maja, komedjo-opera w 1 akcie z francuzkiego: **Indjana i Charlemagne**, odegrana przez pp. *Bakałowiczową*, *Chomińskiego.* — Drugi raz komedja w 3-ch aktach, oryginalnie napisana przez I. J. Kraszewskiego: **Miód kasztelański**, odegrana przez pp. *Rakiewiczową*, *Swiergocką*, *Łapińską*, *Trapszę*, *Królikowskiego*, *Stolpego*, *Damsego*.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1 piętra z 4 bil. | 3 | 60 | 10 | Krzesło w nast. rz. | „ | 60 | $2^1/_2$ |
| Loża 2 piętra z 4 bil. | 2 | 70 | 10 | Parter | „ | 45 | $2^1/_2$ |
| Krzesła w 4 pier. rz. | „ | 90 | $2^1/_2$ | Galerja | „ | 30 | — |
| Krzesło w 4 dru. rz | „ | 75 | $2^1/_2$ | Paradyz | „ | 15 | — |

Zacznie się o godzinie 7.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia 3 maja.*

| Monety. | żądano rsr. | kop. | płacono rsr. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rossyjskie | — | — | 5 | 73 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | — | — | — | — |
| Pruski Kurant . . za 100 Tal. | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | 90 | 38 | — | — |
| Bilety Skarbu Królestwa Polskiego | — | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | — | — | 15 | 5 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | — | — | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | 83 | 33 | — | — |
| dito 500 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | 70 | 25 | 70 | — |
| **Wexle.** | | | | |
| Berlin . 100 Tal. 2 M. | 102 | 90 | 102 | 60 |
| „ . 100 Tal. k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk . 100 Tal. 2 M. | — | — | — | — |
| „ . 100 Tal. k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg . 300 BMk. 2 M. | 156 | 30 | 156 | — |
| Londyn . 1 Ft. St. 3 M. | 6 | 92 | 6 | 92 |
| Moskwa . 100 Rs. 1 M. | — | — | 99 | 75 |
| Petersburg . 100 Rs. 1 M. | — | — | 100 | — |
| „ . 100 Rs. k. t. | — | — | — | — |
| Paryż . 300 Fr. 2 M. | 82 | 80 | 82 | 50 |
| „ . 300 Fr. 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń . 150 Złr. 2 M. | 79 | 20 | — | — |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $36^2/_3$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $21^5/_6$

## KURSA TELEGRAFICZNE

*z Berlina z dnia 3 maja.*

| | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | $86^5/_8$ |
| 6ta „ | — | $86^1/_2$ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | $80^1/_2$ |
| Listy zastawne 4% | — | $86^1/_4$ |
| Bilety Banku Polskiego | — | $86^1/_4$ |
| Weksle na Warszawę | — | $86^3/_4$ |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | — | $95^7/_8$ |
| „ Londyn 3 miesięczny | — | $621^3/_8$ |
| „ Paryż 2 „ | — | $79^5/_6$ |
| „ Hamburg 2 „ | — | $150^1/_2$ |
| „ Wiedeń 2 „ | — | $76^5/_8$ |
| Żyto na targu | — | $52^3/_4$ |
| „ na dostawę późniejszą | — | $51^1/_2$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% | — | 71 35 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 855 |

## DROGI ŻELAZNE.

*Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:*

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*szellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

*B*) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

*C*) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

*B*) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

*C*) Osobowo-towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 2271) *Rząd Gubernialny Radomski.*

W zastosowaniu się do art. I. Najwyższego Ukazu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. wzywa niniejszem Staroz. Jankla Jarmułę mieszkańca m. Klimontowa w miesiącu Lutym za granicę zbiegłego, aby w ciągu 6 tygodni licząc od daty dzisiejszej do kraju powrócił i obecność swoją najbliższej władzy policyjnej zameldował, gdyż w razie przeciwnym ulegnie rygorowi art. 340 i 341 K. K. G. i P. zastrzeżonemu.

Radom d. 12 (24) Kwietnia 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, J. Jedliński.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1115) *Pocztamt Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w składzie jego zalegają: szlify oficerskie, paltoty i szlafroki mezkie, kapelusze, oraz stroiki damskie i t. p. rzeczy przez podróżnych w powozach pocztowych pozostawione, po odbiór których, jeżeli wciągu pięciu kwartałów od daty pozostawienia, interesenci z dowodami własność ich usprawiedliwiającemi nie zgłoszą się, rzeczy wspomnione przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 1 Marca 1862 r.
Pomocnik Dyrektora Poczt,
(3) Radca Stanu, T. Kobierski.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2282) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu zaszłej śmierci: 1. Jerzego-Konrada-Zygmunta 3-ch imion Ring na dniu 8 Kwietnia 1861 r. spółwierzyciela sum: rs. 25000 na nieruchomości Nr. 1063, rs. 20000 na Nr 1092*B* i rs. 6840 na N. 2238 w Warszawie; 2. Zofii z hrabiów Hauków zamężnej Hauke d 8 Sierpnia 1861 r. wierzycielki rs. 1500 na N. 1136 w Warszawie; 3. Agusta-Rudolfa 2-ch imion Doll dnia 10 Października 1861 r. spółwierzyciela rs. 1050 na Nr. 1498 w Warszawie; 4. Piotra Wojczyńskiego na dniu 13 Grudnia 1861 r. wierzyciela rs. 3000 na N 2500*C* w Warszawie otworzył się spadek do ukończenia którego i przepisania sum powyższych wyznacza się półroczny termin na dzień 16 (28) Lipca 1862 r. w Kancelarji hipotecznej Warszawskiej.

Warszawa dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.
J. Noskowski.

(N D. 2283) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1) Katarzyny z Schroederów 1o voto Jonas 2o Sowińskiej w dniu 9 Czerwca 1860 r. właścicielki dóbr Wygiędów lit. A, w Okręgu Warszawskim położonych; 2) Urszuli z Chrzanowskich Rzętkowskiej wdowy w dniu 24 Czerwca 1852 r. wierzycielki sumy złp. 2000,- na dobrach Ryn część lit. A w Okręgu Radziejowskim, oraz subintabulando na ostrzeżeniu na dobrach Brzezie w Okręgu Radziejowskim położonych w dziale IV pod Nr. 4 zapisanym sposobem ostrzeżenia zabezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego i przepisania praw powyższych wyznacza się półroczny termin na dzień 1 (13) Listopada 1862 r. w Warszawie w Kancelarji hypotecznej.

Warszawa d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.
Noskowski.

(N. D. 2285) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Wawrzyńca Woytas co do tytułu współwłasności prawa wieczystej dzierżawy Gospodarstwa w wsi Dubrcu Wielkim pod Nr. 109 położonego; 2) Jana Kokczyńskiego co do sumy rs. 300 na dobrach Wielgie Dymek z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr. 11 ubezpieczonej pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego serji II. Okresu III na dobra te udzieloną spłaconej; 3) Szai Mojżesza Gothejmer co do sumy rs. 4500 w dziale IV pod Nr. 2 i prawa Zastawy w dziale III. pod Nr. 1, oraz Ewy z Kempnerów Gothejmer co do sumy rs. 1950 subintabulowanej na powyższej sumie pod Nr. 2 działu IV i prawie Zastawy, wszystkich na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 194 położonej ubezpieczonych; i 4) Heleny Piątkowskiej co do wzmianki na dobrach Noski z Okręgu Wartskiego w dziale IV ad Nr. 4 zapisanej że jak suma rs. 1500, Ludwice Grzybowskiej spłaconą będzie, taż Helena Piątkowska ma być podstawioną, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 27 Października (8 Listopada) 1862 r. o godzinie 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz dnia 16 Kwietnia 1862 r.
Jan Niwiński.

(N. D. 2280) Po Oktawii Wagner guwernantce w dniu 21 Czerwca 1846 r. w mieście Warszawie beztestamentowo zmarłej, pozostał spadek złożony z sumy rs. 156 kop. $99^1/_2$, w depozycie Banku Polskiego znajdujący się. Ponieważ do tego spadku sukcesorowie nie zgłosili się i nikt dotąd do niego niewylegitymował się, stosownie zatem do Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty zamieszczenia tego obwieszczenia, tak w Dzienniku Powszechnym jakoteż w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie albowiem tego czasu, Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.
Michał Miszkiewicz, Z. Ob. Pr.

(N. D. 1139). Po Petronelli z Buczkowskich pierwszego ślubu Wendorf powtórnego Ksawerego Milżyńskiego rozwiedzionej małżonce, na dniu 20 Marca 1825 roku zmarłej pozostał spadek składający się z sumy rs. 300, na nieruchomości w mieście Warszawie pod N. 48 położonej w dziale IV pod N. 7 hypotecznie ubezpieczonej. Ponieważ do spadku tego sukcesorowie się nie zgłosili i nikt do niego nie wylegitymował się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) r. 1842, wzywam wszystkich interesentów iżby w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego z zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Powszechnym jakoteż w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili, po upływie albowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako wakującego

Waszawa d. 5 (17) Lutego 1862 r.
Mirowski, Obr. Prok.

(N. D. 1554) Zawiadamia się wszystkich, kogo to dotyczeć może, iż w dniu 3 Lipca 1832 r. we wsi Romankach Powiecie Mohilewskim Gubernii Podolskiej Cesarstwie Rosyjskiem zmarł Ignacy Borkowski Kapitan b. wojsk Galicyjskich właściciel sumy rs. 5000 na dobrach Cieszynie w dziale IV wykazu hypotecznego ubezpieczonej. Ponieważ zmarły Ignacy Borkowski niepozostawił potomstwa, ani krewnych zdolnych do brania po nim spadku, ani rozporządzenia testamentowego, przeto spadek po nim odziedziczyła pozostała po nim żona, Tekla z hrabiów Ostrorogów 1o ślubu Sulatycka, 2o Borkowska zmarła w dniu 30 Kwietnia 1849 r, przez głowę której, przychodzą do spadku tego, pozostałe po niej dzieci z pierwszego małżeństwa: Leopold, Marjan Sulatyccy i Franciszka z Sulatyckich Stempkowska, we wsi Żwan Powiecie Mochilewskim Gubernii Podolskiej zamieszkali, współwłaściciele dóbr Cieszyna, którzy rozpoczeli w Trybunale Lubelskim stosowne kroki, celem wprowadzenia siebie w posiadanie spadku, po Ignacym Borkowskim pozostałego i odnośnie do art. 770 K. C. przedewszystkiem niniejsze obwieszczenie wydaję.

Lublin d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.
Władysław Sielski, Patron.

(N. D. 2278) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Opatowskiego.*

Z powodu śmierci Wincentego Jarockiego, w dniu 15 Grudnia 1839 r. zmarłego, właściciela sumy złp. 2,400 na nieruchomości w mieście Opatowie Gubernii Radomskiej pod N. 307 położonej, zabezpieczonej, otworzył się spadek do uregulowania którego termin na dzień 29 Października (10 Listopada) 1862 r. jest wyznaczony, w którym strony interesowane, pod prekluzją przedemną Pisarzem stawić się winny.

Opatów d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.
Matakiewicz.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2270) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W zastosowaniu się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z daty 21 Marca (2 Kwietnia) r. b. Nr. 6471, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 18 (30) Maja r. b. o godz. 12 z południa, w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego na sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się głośna in minus licytacja, na entrepryzę odbudowania skrzydła u prawego przyczółku mostu na rzece Szeszupie pod miastem Pilwiszkami, poczynając od sumy rs. 141 kop. 31 anszlagiem objętej. Każdy więc życzący podjąć się tej entrepryzy winien stawić się w miejscu i terminie wyżej oznaczonym i złożyć kwit kasy Skarbowej na wniesione vadium rs. 14 kop. 13, które utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie dokompletować do wysokości 1/5 części postąpionej przez siebie sumy.

O warunkach licytacyjnych konkurenci mogą być poinformowani każdodziennie wyjąwszy świąt, w biurze Rządu Gubernialnego w Sekcji Dóbr i Lasów, gdzie i kosztorys z planem przejrzeć będą mogli.

Suwałki d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.
Za Gubernatora Cywilnego,
(1) Radca Rządu Gubernialnego, Łubieński.

(N. D. 2286) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 11 z rana na posiedzeniu Dyrekcji Ubezpieczeń odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę drzewa opałowego w klocach na potrzebę biór Dyrekcji Ubezpieczeń na lat trzy od daty zawarcia kontraktu.

Gatunki drzewa dostarczać się mającego, ilość i cena onego, oraz inne zastrzeżenia zamieszczone są w warunkach licytacyjnych, które przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji u Naczelnika Kancelarji w godzinach służbowych.

Do licytacji przypuszczeni będą tacy tylko przedsiębiercy którzy złożą:

Konsens kupiecki na prowadzenie handlu drzewem i świadectwo Magistratu miasta Stołecznego Warszawy przekonywające o utrzymywaniu Magazynu i posiadaniu o nim zapasu drzewa.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklaracją opieczętowaną na ręce Naczelnika Kancelarji przed godziną 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym czysto, bez poprawek, skrobań, oraz przekreśleń, napisaną i w niej wyraźnie literami wymienić procent, jaki od cen w warunkach licytacyjnych za dostawę drzewa oznaczonych, odstępują.

Do deklaracji dołączone być winny dwa rzeczone wyżej dowody, oraz kwit kasy Głównej Ubezpieczeń na złożone vadium w sumie rs. 300 wyraźnie rubli srebrem trzysta.

Deklaracje skrobane lub poprawiane, napisane nie podług dołączaczającego się wzoru, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, tudzież po oznaczonym terminie złożone, lub niepoparte kwitem Kasy na złożone vadium i dowodami wyżej wymienionemi za nieważne uważane będą i przyjęte nie zostaną.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Dyrekcji Ubezpieczeń z dnia 16 (28) Kwietnia Nr. 12,300/720, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się przez ciąg lat trzech od daty zawarcia kontraktu dopełniać dostawę dla biura Dyrekcji Ubezpieczeń drzewa opałowego w klocach w takiej ilości i gatunkach i podług cen warunkami licytacyjnemi wskazanych, za odstąpieniem od tych że cen procentu (tu wypisać wyraźnie liczbą, a następnie literami procent jaki dostawca odstąpić obowiązuje się) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są dokładnie znane, i te w zupełności przyjmuję.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1862 r.
Prezes, Wierniewicz.
(1) Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2160) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Na zasadzie Rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu reskryptem z d. 12 (24) Kwietnia r. b. Nr. 15338 i 19578 podaje do wiadomości publicznej, że pod d. 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 licytacja in minus, przez złożenie opieczętowanych deklaracji na dostawę 100 sążni kubicznych 3 łokciowych, drzewa opałowego sosnowego w szczapach 3 lub 1 1/2 łokciowych, według warunków, które każdodziennie w biurze Dyrekcji interesenci przejrzeć mogą, za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 900, a vadium rs. 90 wynosi. Zastrzega się wreszcie, że do licytacji rzeczonej sami tylko właściciele składów drzewa przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.
Dyrektor Wołowski.

(N. D. 2199) *Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 10 (22) Maja o godzinie 12ej w południe odbywać się będzie w Kancelarji Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa licytacja przez opieczętowane deklaracje na jednoroczne wydzierżawienie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. mleka od krów z folwarków Ruda i Wawrzyszew do tegoż Instytutu należących a to od ceny za garniec mleka w porze zimowej kop. 18 a w porze letniej kop. 13.

Kaucja złożyć się mająca wynosi rs. 200.

Warunki szczegółowe przejrzane być mogą codziennie w Kancelarji Instytutu

Wzór podług którego dekleracja ma być napisana albo przynajmniej podpisana własnoręcznie, tu się dołącza; z zastrzeżeniem że dekleracje inaczej pisane albo po terminie oznaczonym złożone przyjęte nie będą; a nadto pod nieważnością powinny być pisane wyraźnie i jasno, bez przekreśleń tudzież jakichkolwiek dodatkowych warunków i zastrzeżeń, a wszelkie liczby powinny być wyrażone literami.

Marymont dnia 16 (28) Kwietnia 1862 r.
Przystański.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 16 (28) Kwietnia r. b. podaję niniejszą deklaracje iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę jednoroczną od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. mleko od krów w folwarkach Rudai Wawrzyszew po cenie za garniec miary polskiej w porze zimowej kopiejek srebrem . . [a w porze letniej kopiejek . . . (wypisać cene literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie Kasy Instytutu na złożone vadium rubli srebrem dwieście wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest . . . (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w . . . . dnia . . . roku .
(podpisać imię i nazwisko).

(N. D. 2243) *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę 60 sążni kubicznych drzewa sosnowego na opał, powtórny termin do odbycia takowej naznaczony został na dzień 2 (14) Maja r. b. godzinę 5 po południu, licytacja powyższa odbywać się będzie in minus w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy najprzód przez deklaracje na stemplu ceny kop. 7 1/2 spisane, a następnie głośna od podwyższonego praetium rs. 9 kop. 50 za jeden sążeń, przystępujący do licytacji zaopatrzeni być winni w vadium rs. 50. Inne warunki przejrzane być mogą każdodziennie w Kancelarji miejscowej.

Warszawa d. 1 Maja 1862 r.
(2) Prezydujący, Hempel.

(N, D. 2279) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Zawiadamia że sprzedaż przygotowawcza w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. pol. 30 położonej własnością Wawrzyńca Pieniążka będącej, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie w miejscu zwykłych tegoż Trybunału posiedzeń w dniu 2 (14) Maja 1862 r. o godzinie 10 przed południem, że pierwsze wywołanie zacznie się od sumy złp. 33,937 gr. 8, albo rs. 5,090 kop. 59, gdyby zaś tej sumy nikt nieofiarował, drugie wywołanie zacznie się od sumy o 1/3 część zniżonej, to jest od sumy złp. 22,625 albo rs. 3393 k. 75.

Nadmienia się że przez ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Gubernii Lubelskiej z d. 2 (14) Sierpnia 1852 r. w Gazecie Rządowej z dnia 5 (17) t. m. i r. zamieszczone, oraz przez rozlepienie w d. 6 (18) t. m. i r., obwieszczenia, stosownie do art. 703 K. P. S. termin do odbycia przygotowawczej sprzedaży rzeczonej nieruchomości oznaczony był na dzień 13 (25) Sierpnia 1852 r. lecz z powodu zaszłych sporów o zmianę warunków licytacyjnych i o nieważność zobowiązania przyjętego przez egzekwowanego dłużnika w obligu z dnia 26 Lipca (8 Sierpnia) 1846 r. co do oznaczenia kosztów subhastacji, sprzedaż przygotowawcza w pierwszym terminie do skutku nie przyszła. Po przeprowadzeniu przez trzy Instancje wynikłych ztąd sporów i stanowczem ich rozsądzeniu strona zajmująca to jest: Michał Ulrich, jako opiekun główny nieletniego Ignacego Henszla, oraz Aleksander-Władysław Henszel poprzednio przez tegoż samego opiekuna a dziś po dojściu dopełnoletności osobiście działający popierając dalej zaczętą subchastacją, byli zmuszeni nowy termin do przygotowawczej sprzedaży oznaczyć, a tem samem nowe ogłoszenia w Dziennikach Urzędowych zamieścić i nowe obwieszczenia rozlepić w myśl art. 732 K. P. S. wypisując z poprzednich ogłoszeń następujące wiadomości:

Że w dniu 2 (14) Lipca 1852 r. o godzinie 10 przed południem w mieście Gubernialnem Lublinie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego tejże Gubernii w Wydziale I odbyło się pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych według których nastąpić ma w drodze przymuszonego wywłaszczenia sprzedaż domu murowanego o dwóch piętrach frontem od ulicy Grodzkiej w mieście Lublinie pod Nr. pol. 80 położonego.

Dom ten będący własnością Wawrzyńca Pieniążka we wsi Wyżnicy Okręgu Kraśnickim Gubernii Lubelskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w mieście Gubernialnem Lublinie pod Nr. 80 obrane mającego, na żądanie Michała Ulricha obywatela jako głównego opiekuna nieletnich: Aleksandra-Władysława. 2 ch imion i Ignacego braci Henszlów, w mieście Warszawie pod Nr. 1289 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w mieście Lublinie u Franciszka Ulricha sprzedaż popierającego Patrona, obrane mającego, zajęty został na wywłaszczenie aktem Komornika Królikowskiego z d. 7 (19) Kwietnia 1849 r. w pisanym do właściwej księgi hypotecznej w dniu 16 (28) Maja 1852 r. a w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Ludelskiej w Lublinie w dniu 17 (29) t. m. i r. którego to aktu kopje złożone zostały w Magistracie miasta Lublina na ręce dziennikarza Charytańskiego w dniu 7 Maja 1849 r, a] w Sądzie Pokoju Okręgu Lubelskiego w tymże dniu na ręce Pisarza tegoż Sądu Karasińskiego.

Po odbyciu trzykrotnych publikacji warunków licytacyjnych termin do przygotowawczej sprzedaży, (jak rzeczono) na dzień 13 (25) Sierpnia 1862 r. pierwszemi obwieszczeniami został oznaczony, z oznajmieniem, że licytacja zacznie się od sumy rs. 3000. Lecz po nakazanej przez Sądy zmianie pierwotnych warunków, mianowicie co do punktu 2, 4 i 9 licytacja zacząć się musi w nowym terminie od sumy jak na wstępie powiedziano rs. 5090 kop. 59.

Lublin d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.
Barchwitz.

(N. D. 2277) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czynimy, iż na żądanie Apolinarego, Feliksa i Józefa Piechockich, na osadzie Zaremba w Okręgu Lipnoskim zamieszkałych, oraz Juljana Piechockiego żołnierza Pruskich Kanonierów, w Berlinie Państwie Pruskim konsystującego, zamieszkanie prawne u Ludwika Sniechowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w M. Płocku z urzędowania swego zamieszkałego, obrane mających; z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, wydanego ocznie w dniu 31 Grudnia 1859 (12 Stycznia) 1860 r. między Konstancją z Kautaków wplerw Jana Piechockiego żoną, dziś po Edwardzie Polle pozostałą wdową, obywatelką, działającą w imieniu własnem, oraz jaką opiekunką główną Emilii i Leokadji nieletnich córek z niegdy Janem Piechockim spłodzonych, w osadzie Zaremba do dóbr Sokołowa w Okręgu Lipnowskim położonych należącej, zamieszkałą; *a.* 1) Apolinarym 2) Feliksem, Piechockiemi na osadzie Zaremba do dóbr Sokołowa należącej, w Okręgu Lipnoskim zamieszkałymi; 3) Juljanem Piechockim żołnierzem Pruskich Kanonierów w Berlinie konsystującym, 4) Teofilem Szrednickim obywatelem w Brudzeniu Okręgu Lipnoskim zamieszkałym, jako głównym opiekunem nieletnich Józefa i Marjana Piechockich, oraz kuratorem ad hoc nieletnich Emilii i Leokadji Piechockich; sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w drodze działów, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, przed W. Brozdowiczem Asesorem tegoż Trybunału delegowanym, osada młynarska Zaremba, łącznie z drugą osadą Foluszek zwaną, wieczysto-czynszowa, w granicach dóbr Sokołowo w Okręgu Lipnowskim, przy mieście Dobrzyniu nad Drwęcą leżąca, obecnie stanowiąca własność dzieci Jana i Agnieszki z Celmerowskich małżonków Piechockich: Apolinarego, Feliksa, Julijana, Józefa i Marjana Piechockich, z których ostatni dotąd jest małoletnim i ma za przydanego opiekuna księdza Ludwika Kamińskiego Proboszcza parafii Nowogród, tamże w Okręgu Lipnoskim zamieszkałego, i dzieci tegoż Jana Piechockiego w powtórnym małżeństwie z Konstancją z Kautaków Piechocką spłodzonych, to jest Emilii i Leokadji nieletnich Piechockich, których przydanym opiekunem jest Jan Brudnicki obywatel w Sokołowie, Okręgu Lipnoskim zamieszkały. Osada ta obejmuje prwierzchni roli żytniej morgów 65 prętów 270, łąk oddzielnych morg 15 pręt 244, łąk polnych morg, 14 pręt: 99, ogrodów warzywnych morg, 6 pręt: 207, pastwiska prętów 195, boru morg 7, pręt: 242, wody morg 1 pręt: 8, w nieużytkach morg 15 pręt: 245, w ogóle morgów 128 prętów 10 miary nowo-polskiej. Ma w zabudowaniach: dom mieszkalny, stajnią, stodołę, kurniki, owczarnią, szpichrz. wozownią, wystawę, wychodek, piekarnik, tartak, młyn i drugi młyn jagielnik, dwa domy komornicze, i w ogóle przez biegłych na rs. 22,484 kop. 70 jest oszacowana. Zresztą o gatunku ziemi, łąk, stanie budowli i innych szczegółach powziąść można bliższe objaśnienie z taksy biegłych, w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożonej, a wyrokiem tegoż Trybunału z dnia 15 (27) Września roku bieżącego potwierdzonej. Pierwsza publikacja warunków ułożonych, za zasadę do sprzedaży powyżej opisanej osady, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji, warunkow i zarazem do przygotowawczego przysądzenia, na dzień 8 (20) Grudnia 1860 r godzinę 3cią z południa jest oznaczony i w terminie tym licytacja osady młynarskiej Zaremba, łącznie z drugą osadą Foluszek zwaną od sumy rs. 22,484 kop. 70 rozpocznie się. Warunki za podstawę do tej sprzedaży będące, w każdym czasie mogą być przejrzane tak w kancelarji Pisarza Trybunału, jako też u Ludwika Sniechowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Płock dnia 22 Października (3 Listopada) 1860 r.
Ludwik Rylski.

Gdy termin do przygotowawczego przysądzenia osady młyna Zaremba z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Lipnoskim położonemi na dzień 8 (20) Grudnia 1860 r. oznaczony, z przyczyny założonej apelacji od wyroku taksę potwierdzającego, spełzł bezskutecznie przeto teraz po oddaleniu do apelacji Asesor delegowany Brozdowicz nowy termin do przygotowawczego pozysądzenia wspomnionej osady, na dzień 19 (31) Maja 1862 r. godzinę 4tą po południu w miejscu posiedzeń Trybunału Płockiego, wyznaczył

Płock dnia 11 (23) Kwietnia 1862 r.
Ludwik Rylski.

(N. D. 2276) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż na żądanie Stanisława Pyrowicza Rejenta Kancelarji Okręgu Płockiego w Płocku zamieszkałego, jako wierzyciela hypotecznego dóbr Łomnia i na skutek wyroków w Trybunale tutejszym zapadłych, jednego zaocznie dnia 7 (19) Października 1858 r., drugiego ocznie dnia 31 Marca (12 Kwietnia) 1859 roku, pomiędzy wyżej wymienionym Stanisławem Pyrowiczem, a SSrami Domazego i Feliksa Chełmickich Ośmiałowskiej, to jest: 1. Wincentym Chełmickim w Sierakowie, Okręgu Przasnyskim; 2. Ignacym Chełmickim w Wiśniewie Okęgu Mławskim; 3. Elżbietą z Chełmickich, Hilarego Milewskiego żoną, czyli obojgiem małżonkami Milewskiemi; 4. Pelagją z Chełmickich Ludwika Orzeszko żoną, czyli obojgiem małżonkami Orzeszko w m. Warszawie; 5. Józefem Chełmickim w Płocku; 6. Antonim Ośmiałowskim w Łomży; 7 Zofią z Chełmickich Jakóba Strzeszewskiego Rzeczywistego Członka Senatu żoną, czyli obojgiem małżonkami Strzeszewskiemi w Warszawie zamieszkałemi. Sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów w terminie ostatecznego przysądzenia, po dopełnieniu formalności prawem przepisanych, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej przed W. Otto Sędzią tegoż Trybunału, dobra Łomnia z przyległościami w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej w gminie i Parafii Mława położone, zostające w posiadaniu dzierżawno-zastawnem Stanisława Pyrowicza, któremu zaczęte trzech-lecie kończy się na Śty Jan 1863 r. Stósownie do relacji biegłych w Kancelarji Pisarza Trybunału złożonej, a wyrokiem Trybunału z dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1860 r. potwierdzonej. Dobra wyżej wymienione składają się: z folwarku głównego Łomnia, folwarków małych Borowo i Korboniec, z wsiów zarobnych Łomnia, Wola Łomska i wsi Korboniec, obejmują ogólnej powierzchni morgów 3220 pręt. 60 miary nowopolskiej, a w szczególności w gruntach folwarcznych morgów 2090 prętów 133, w gruntach włościańskich morgów 1114 prętów 89, w gruntach plebańskich morgów 15 pręt. 53, w kontrowersie z dobrami Liwczynem pręt. 85, mają zaś w zabudowaniach, a mianowicie folwarcznych we wsi Łomni: folwark śpichrz, chlewy, stajnią, stodołę, przystawkę przy stodole, oborę, dom dla czeladzi, oborę, karczmę, wjazd, kuźnią, chałupę i przy niej stodołę, w zabudowaniach folwarcznych w wsi Borowem: folwark, stodołę, oborę, stajnią, chlew, w zabudowaniach wiejskich we wsi Łomni: chałup 9, tyleż stodół, obór 8. chlewów 7, w zabudowaniach wiejskich w wsi Woli Łomskiej: karczmę z wjazdem, chałup 13, stodół 11, chlewów 12. oborę 1, w zabudowaniach wiejskich we wsi Korboniec i na Wojnowie, chałup 10, stodół 9, wjazd, obora 1, chlewów 10, i przez biegłych na rs. 42830 kop. 5, są oszacowane: zresztą bliższe szczegóły tak co do gatunku gruntów, jako też i stanu budowli wykazuje taksa biegłych. Pierwsza publikacja warunków ułożonych za zasadę do tej sprzedaży, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej publikacji warunków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia dóbr wzmiankowanych oznaczony jest na d. 1 (13) Listopada r. b. godzinę 3cią z południa i w terminie tym licytacja dóbr Łomnia z przyległościami od sumy rs. 42830 kop. 5, jako szacunku przez biegłych wykrytego, rozpocznie się.

Płock d. 31 Sierpnia (12 Września) 1860 r.
Ludwik Rylski.

Gdy termin do ostatecznego przysądzenia i sprzedaży dóbr Łomni z przyległościami w Okręgu Mławskim położonych na d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 r. wyznaczony, z powodu sporu o warunki, bezskutecznie spełzł, przeto po załatwieniu takowego sporu, nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr Łomnia z przyległościami na d. 8 (20) Maja 1862 r. godzinę 4 z południa wyznaczony został, w którym licytacja przed Delegowanym Sędzią Łazowskim, w miejscu posiedzeń Trybunału Płockiego rozpoczynać się będzie od sumy rs. 32122 kop. 55.

Płock d. 11 (22) Kwietnia 1862 r.
Ludwik Rylski.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1878) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Aleksandra Michałowskiego, katolika, lat 44 liczącego, neofitę, żonatego, dzietnego, z furmaństwa utrzymującego się, poprzednio w m. Węgrowie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, uwagę zwróciły, wrazie ujęcia pod ścisłą strażą do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawić raczyły.

Siedlce d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 2012) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Agnieszkę Kubilus, lat 30, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, włosów blond, nosa i ust średnich, brody okrągłej, ostatnio we wsi Oszmianie w gminie Jakiemiszki przebywającą, obecnie z pobytu niewiadomą, śledziły, a wrazie ujęcia do Sądu dostawić zechciały, jako wyrokami Sądowemi na karę skazaną.

Kalwarja d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 2010) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa Jana Marcinkowskiego poprzednio w Ryłowicach a następnie w gminie Przeuszyn zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego wezwania do Sądu naszego przybył lub o teraźniejszym swym pobycie udzielił wiadomość.

Sandomierz d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 2092) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Józefa Krassowskiego v. Krasskowskiego, lat 20, wyrobnika, ostatnio z wsi i gminy Netta Powiatu Augustowskiego, na zamknięcie w domu roboczym przez miesięcy 3 za kradzież skazanego i obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Łomża d. 2 (14) Kwietnia 1862 roku.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

## OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2195) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Nussbaum w mieście Warszawie podając do wiadomości iż 2/5 losu pod N. 7754 lit. *de*, 1/5 N. 678 lit. *e*, 2/5 Nr. 7076 lit. *ad*, 2/5 Nr. 7078 lit. *de*, 1/5 Nr. 16843 lit. c, i 1/5 Nr. 18570 lit c, z 5 klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 13 (25) Kwietnia 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
z Delegacji p. o. Sekretarz Urzędu,
(2) J. K. Noinski.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.